Nr. 155 Czwartek, 9 lipca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Porozumienie.

Propozycja prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera, w przedmiocie moratorjum dla wszystkich długów międzypaństwowych, przyszła tak niespodzianie, a zarazem uderzyła w momenty tak zasadniczego znaczenia, że nie odrazu zdołano sobie wyrobić pogląd należyty na jej istotę i znaczenie. Po pierwszych chwilach entuzjazmu, nastąpił okres trzeźwego rozważania i refleksyj, wywołanych zastrzeżeniami ze strony poszkodowanych przez projekt amerykański, z którejto strony, oprócz wzniosłych tendencyj humanitarnych i ogólnoludzkich, poczęto się w nim dopatrywać także troski o realne zabezpieczenie interesów amerykańskich.

Zwracać poczęto uwagę na fakt, że Stany Zjednoczone mają w Europie wierzytelności na wiele miljardów dolarów. Stąd zrodzić się tam musiał siłą rzeczy lęk, by niewypłacalność dłużników w Niemczech nie unicestwiła tych pretensyj. Pojawiać się poczęły twierdzenia, że interwencja amerykańska jest zabiegiem kapitalisty, ratującego wypłacalność dłużnika i niczem więcej, że wystraszony lamentami i groźbami rządu Brüninga wierzyciel amerykański pospieszył ratować dłużnika przed katastrofą, która pociągnąć mogła za sobą jego niewypłacalność.

Poczęły się zarazem rodzić wątpliwości, czy uczynione wobec Niemiec ustępstwa naprawdę spełnią oznaczone cele; czy po rocznem moratorjum Niemcy nie przyjdą z żądaniem przedłużenia go; czy istotnie obrócą przyznane im ulgi na odbudowę życia pokojowego wewnątrz swego państwa, a nie na przygotowanie wojny. Przypomniano też przy tej sposobności, jak Niemcy nieustannie i nieugięcie dążyli do podważania traktatu wersalskiego, jak umieli coraz bardziej obniżać nałożone na nich tym traktatem zobowiązania. Cytowano cyfrę 136 miljardów marek w złocie, na jaką pierwotnie ustalono odszkodowanie dla Francji, wspominano, jak to już z początkiem roku 1921 cyfra ta spadła do 110 miljardów, a w maju tegoż roku zredukowano ją do 68 miljardów, jak wreszcie plan Hiltona Younga przyznał Francji jedynie 18 miljardów.

Najsilniej zastrzeżenia wystąpiły we Francji, a także i w Belgji, z tego chociby prostego względu, że podczas gdy inne państwa płacą Ameryce prawie tyle, co otrzymują od Niemiec i Francji, czyli, że moratorjum zbytnio ich nie dotyka, Francja nawet po wstrzymaniu przez siebie wypłat, przeznaczonych dla Anglji i Ameryki, traci z górą dwa miljardy franków, co wywołuje nader dotkliwą lukę w jej budżecie. Francja przeto, nie odrzucając bynajmniej propozycji Hoovera i zgadzając się w zasadzie na jednoroczne moratorjum reparacyjne, wysunęła pewne zastrzeżenia natury finansowej i politycznej. I tak rząd francuski bronił przedewszystkiem nienaruszalności planu Younga, uważając, iż w okresie przewidzianym przez Hoovera części nieuwarunkowane spłat reparacyjnych nie powinny ulec zwłoce. Zarazem jednak oświadczył gotowość złożenia w Banku Wypłat Międzynarodowych sumy, odpowiadającej należnej Francji kwocie pod warunkiem, iżby ona użytą została nietylko na poprawę warunków kredytowych w Niemczech, lecz i w innych krajach środkowej Europy, gdzie moratorjum mogłoby wywołać zaburzenia finansowe i gospodarcze. Następnie domagała się Francja, by sumy, wynikające z ulg w budżecie Rzeszy w związku z moratorjum nie były użyte na cele inne, niż gospodarcze.

Na ten mniej więcej temat rozpoczęły się rokowania pomiędzy rządem francuskim a amerykańskim sekretarzem stanu Mellonem i ambasadorem amerykańskim Edgem, które z początku szły dość opornie. Przedstawiciele Ameryki opierali się przyjęciu warunków, postawionych przez Francję. Obiegały już nawet pogłoski o zerwaniu rokowań. Pogłoski te okazały się przesadzone i ostatecznie znaleziono formułę kompromisową, dającą Francji satysfakcję faktyczną, Ameryce zaś raczej formalną. Bądźcobądź porozumienie to stanowi zarówno polityczny, jak i finansowy sukces Francji, który ona zawdzięcza niezmiernie zdecydowanej i solidarnej postawie tak rządu, jak i parlamentu, w obronie jej prestige'u i jej interesów.

Przyszłość oczywiście okaże, jakie będą gospodarcze konsekwencje całego tego zdarzenia. Nie jest wykluczone, iż będą one wcale pomyślne i pod pewnym względem korzystne. W każdym razie nie wiedzieć dlaczego się ich tak bardzo lęka nasza prasa opozycyjna. Wszak Polska w żadnym wypadku powodów do obawy nie ma. Dla Niemiec fakt ten stanowi wprawdzie bardzo poważneodciążenie budżetu dzie bardzo poważne odciążenie budżetu państwowego, ale z drugiej strony wywołać on musi silne zaburzenia i wstrząsy w zakresie ich przemysłu, pracującego dotąd w dużej mierze na spłaty reparacyjne i eksportującego na konto odszkodowań w naturze.

Pozatem Polska, w samem moratorjum mniej od innych państw zainteresowana, pragnie widzieć w akcji prezydenta Hoovera zapoczątkowanie ery wspólnego wysiłku wszystkich narodów w imię ideałów pokoju i solidarności międzynarodowej. Pragnie widzieć zarazem kres polityki nieustannie wzmagających się zbrojeń, której widownią były zwłaszcza Niemcy. Obecny światowy kryzys udowodnił, iż ta właśnie wojenna polityka nie może być kontynuowana. Ludzkość nie jest zdolna udźwignąć jej ciężarów i dlatego, widząc w kroku prezydenta Hoovera wyraźne veto przeciw temu stanowi rzeczy, wita ten krok z pełnią otuchy i nadziei.

Nie bez znaczenia jest tu także nadzieja, że ostatnie wystąpienie Stanów Zjednoczonych nie jest jakimś odosobnionym, jedynym i ostatnim krokiem ku finansowemu ratowaniu Europy. Stany Zjednoczone zrozumiały chyba, że tasama fala, która usiłuje gospodarczo zburzyć kontynent Starego Świata, zagraża w dalszej perspektywie i im samym Świadomość wspólnego z Europą niebezpieczeństwa dojrzewać poczyna wśród ludzi, którzy po tamtej stronie Oceanu niosą odpowiedzialność za przyszłość gwiaździstego sztandaru. Ostatnia inicjatywa amerykańska jest może tedy tych nowych poglądów wyrazem.

Z ostatniej chwili.

Nowy atak prasy włoskiej przeciwko Watykanowi.

Rzym, 8 lipca. (PAT). Prasa prowadzi w dalszym ciągu kampanję skierowaną przeciwko Watykanowi. „Lavoro Fascista" ujawnia sensacyjny plan obalenia rządu faszystowskiego przez kierowców „Akcji katolickiej". Głównym inspiratorem projektowanego zamachu miał być — zdaniem pisma — Don Storzo, który za zgodą watykańskiego podsekretarza stanu Msr. Pizardo przeprowadzić miał szereg rozmów z politykami włoskimi w Paryżu i pozyskał jakoby socjalistów dla idei utworzenia na miejsce rządu faszystowskiego, rządu koalicji socjalistyczno - ludowo - katolickiej. Socjaliści włoscy mieli obiecać poszanowanie wszystkich paktów, zawartych przez rząd faszystowski z Watykanem. Do przeprowadzenia wzmiankowanego planu we Włoszech miała być użyta „Akcja katolicka". Plan nie doszedł do skutku z powodu kategorycznego sprzeciwu kardynała Pacellego, który, jak twierdzi dziennik, dwukrotnie już składał Ojcu św. prośbę o dymisję z urzędu watykańskiego sekretarza stanu.

Na wczorajsze ataki prasy włoskiej „Osservatore Romano" odpowiada krótkim komentarzem uzasadniającym wydanie ostatniej encykliki. Watykan jeszcze przed wydaniem encykliki powiadomił rząd o zamiarach wydania aktu publicznego, o ileby wcześniej nie nastąpiło porozumienie. Ostatnią notę rządu włoskiego sfery watykańskie uznały za powtórzenie zarzutów, które wymagają natychmiastowego odparcia, co właśnie doprowadziło do ogłoszenia encykliki. Jak komunikują miarodajne źródła, stolica apostolska nie żywi żadnych wrogich zamiarów w stosunku do rządu włoskiego i pierwsza nie uczyni żadnego kroku, któryby naruszał stosunki dyplomatyczne. W razie jednak oficjalnego wystąpienia przez rząd włoski z określonym aktem, Watykan zareaguje wszystkimi rozporządzalnymi środkami w obronie swych praw.

Kto zostanie Wojewodą lwowskim?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Wśród wielu nazwisk kandydatów, wymienianych na stanowisko Wojewody lwowskiego, pojawiło się ostatnio nazwisko b. Ministra Skarbu, Matuszewskiego. Nie jest jednak wykluczone, że jest to tylko pogłoska, która nie będzie zrealizowana. Wedle ostatnich wiadomości, stan obecny w Województwie lwowskiem potrwa czas dłuższy.

Akcja budowy domów drewnianych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Zgodnie z zapowiedzią Prem. Prystora w jego ostatniem przemówieniu Rząd przystąpił już do organizacji budownictwa domów drewnianych i uruchomienia kredytów na ten cel.

Odciął bratu głowę kosą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Z Wilna donoszą: We wsi Uciecha gminy ostrowieckiej w czasie sprzeczki na tle podziału spadku rodzinnego po zmarłym ojcu, mieszkaniec tej wsi, Jan Zygier, kosą odciął głowę swemu bratu. Mordercę aresztowano.

Tragiczna śmierć w kąpieli.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. Z Torunia donoszą: Wczoraj utonęły w Wiśle pod Toruniem dwie osoby w następujących okolicznościach: Dwie kobiety, kąpiące się w pobliżu mostu kolejowego zaczęły tonąć. Pośpieszył im na ratunek kapitan 63 pp. Pianowski, który jednakże porwany prądem wody utonął. Również utonęła jedna z kąpiących się kobiet Stankiewiczówna, uczenica seminarjum nauczycielskiego. Druga została uratowaną. Jak stwierdzają naoczni świadkowie tragicznego wypadku, w chwili, gdy kobiety tonęły, wołając rozpaczliwie o pomoc, przepływał obok nich na motorówce Niemiec Juljusz Broog, który jednakże nie usiłował ratować tonących, lecz oddalił się, co wywołało ogólne oburzenie licznie zebranej na plaży publiczności.

Również w dniu wczorajszym utonął w czasie kąpieli w Wiśle 20-letni Stanisław Kucharski.

Nad pięknym modrym Dunajem.

Wiedeń we wspomnieniach. — Tradycja K. u. K. w Wiedniu. — Emeryci austrjaccy. — Wiedeński spryt i gemütlichkeit. — Grzeczność pomaga w business'ie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, w lipcu 1931.

Trudno spotkać kogoś, ktoby nie uległ czarowi Wiednia. Miasto walców, miasto wspomnień, miasto uśmiechów. Wiedeń niema wrogów. Nie wiem dlaczego się tak składa, że wszyscy mają z tego miasta jaknajlepsze wspomnienia. Ten spędził tam swe lata studenckie. Ta znów pamięta Wiedeń, zwiedzany w okresie podróży poślubnej. Były oficer przypomina sobie rzewnie malinowe bryczesy i srebrne hafty bogatego uniformu. Cóż za pogrom wśród serc niewieścich szerzyły te wspaniałe mundury! A wiedeńska operetka! A przejażdżki po Dunaju! A zgrabne, szykowne, uprzejme Wiedenki! Błyskotliwe parady, doskonałe „szprycery" w Grinzingu, wspaniałe bale, najlepsza na świecie kawa i pieczywo — wszystko to miesza się, splata, kłębi się we wspomnieniach i urasta w jedno słowo pełne uroku, wdzięku, humoru i sentymentu: niezastąpiony Wiedeń!

Lepsza sława bohatera, niż bohater sam — powiada jakieś wschodnie przysłowie, ale stosowanie go do Wiednia byłoby może zbyt surowe. Surowe dlatego, że Wiedeń miał dużo powodów, żeby się zmienić po wojnie. Stracił swe znaczenie polityczne, przestał być stolicą wielkiej monarchji, zubożał a pozbawiony pysznego k. u. k. dworu — utracił dawną świetność.

Ale tradycje żyją w Wiedniu. Choć niema już możnych Habsburgów, urok ich nazwiska wciąż się unosi nad pięknem miastem. Wiedeńczycy z westchnieniem wspominają minione czasy, z pietyzmem oglądają pałac w Schönbrunie, zwiedzają liczne organizowane tam wystawy. Eksponaty — to powozy Marji Teresy, mundury Franciszka Józefa itp. rzeczy, należące ongiś do panujących.

Teraz w lipcu Wiedeń zaczyna się wyludniać. Zwłaszcza, gdy w niedzielę młodzież wyrusza poza miasto, robi wrażenie olbrzymiej prowincji, tak maleje ruch pieszy i kołowy. Tylko dawni starzy, pozostali wierni przedwojennym nawyknieniom: rano obszernem landem w parę koni wyjeżdżają wiekowe damy; przy ich boku siedzą sztywne, zasuszone rezydentki, trzymające na kolanach pokojowe pieski. Po szerokich alejach spacerują wyplowiali emeryci i dawni wojskowi: zachowują wciąż jeszcze bokobrody à la Franz Joseph, zgrzybiałe torsy usiłują prostować się po wojskowemu. ale cóż? Bezsilne nogi wloką się żałośnie, załzawione oczy patrzą melancholijnie, a ręce, co ongi tak wojowniczo pobrzękiwały szablą, ciężko wspierają się na laskach...

Straciwszy swe stanowisko w Europie, Wiedeń słabiej przyciąga cudzoziemców. Zmniejszył się ruch turystyczny, zmniejszył się pieniężny obrót. Nie tak ludno bywa teraz w Praterze, ciszej w Grinzingu, kupcy i restauratorzy skarżą się na brak klijenteli. Pomimo ogólnego upadku, nie można powiedzieć o Wiedniu, jak się to mówi o innych stolicach, że „schamiały". Tu przyjezdny, jak dawniej, bywa obsłużony z niezwykłą uprzejmością i uprzedzającą grzecznością. Restaurator dokłada wszelkich starań, żeby umilić pobyt gościowi, a od wiedeńskiego kelnera doprawdy można się nauczyć praktyczności. Przychodzi para, zamawia kolację. I oto (autentyczne!) kelner sam doradza:

— To danie jest tak duże, że śmiało można zamówić jedną porcję na dwie osoby.

Jak na nasze stosunki jest to wprost niewiarygodne. A przecież to tylko spryt. W ten sposób obsłużony klijent napewne tu powróci i poleci lokal znajomym. To samo w sklepach, sprzedawcy prześcigają się w uprzejmości. Grzeczność jest tak daleko posunięta, że niemal traci przedwojennością. Ową „przedwojenność" wiedeńską widzi się na każdym kroku. I może ona właśnie jest największym charme'm Wiednia, tego cichszego, teraźniejszego Wiednia, tak różniącego się od dawnej, hucznej, błyskotliwej, strojnej i pysznej stolicy.

J. D. W.

Katastrofa motocyklowa.

Toruń, 7 lipca. (PAT). Pod Chełmżą wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w czasie której poniosła śmierć żona dyrektora gimnazjum w Chełmży Anna Boninowa. Wracającemu z przejażdżki wraz z żoną Boninowi wpadł pod motocykl przebiegający przez drogę pies, co spowodowało katastrofę. Bonin odniósł lekkie obrażenia, natomiast żona jego, upadłszy na szosę, doznała pęknięcia czaszki i poniosła śmierć na miejscu.

Po osiągnięciu kompromisu.

Główne zasady ugody francusko-amerykańskiej.

Paryż, 7 lipca. (PAT). Główne zasady zawartej wczoraj ugody w kwestji planu Hoovera odpowiadają mniej więcej wiadomościom, które już uprzednio trafiły do prasy. Francja zgadza się mianowicie na zawieszenie na okres od 1-go lipca br. do 1-go lipca 1932 wszelkich wypłat między poszczególnemi rządami i podała warunek, że rząd niemiecki wpłaci do Banku Wypłat Międzynarodowych całkowitą bezwarunkową część annuitetu wynoszącą 612 miljonów marek. Wpłata ta będzie miała jedynie miejsce pro forma, gdyż w równej wysokości kredyty zostaną otwarte rządowi niemieckiemu za pośrednictwem kolei żelaznych Rzeszy niemieckiej. Te ostatnie wciągnięte zostały do sprawy w tym celu, aby było możliwe nadać pożyczce charakter komercyjny. Pożyczka, na którą zostaną wystawione bony, ma przynosić procenty i ma być amortyzowana w ciągu 10 lat od roku 1931 czyli, że owe bony będą mogły być puszczone w obieg na międzynarodowym rynku giełdowym. Wielkie Banki europejskie poparte w tem przez odnośne rządy, będą mogły przyjść z pomocą krajom europejskim, którym propozycja Hoovera wyrządziła pewien uszczerbek finansowy. Co się tyczy funduszu gwarancyjnego, Francja porozumie się z Bankiem Wypłat Międzynarodowych, aby wypłata 500 miljonów marek, którą miał on uczynić dla zasilenia funduszów Francji z moratorjum planu Younga, miała miejsce nie jednorazowo, lecz w ciągu 12 lat w miarę tego, jak wpłaty niemieckie okażą się niedostateczne.

Sprawa świadczeń w naturze oddana została do rozstrzygnięcia komitetowi ekspertów, który prawdopodobnie wyda sąd salomonowy. Wreszcie uważając za niedostateczne zobowiązania Rzeszy wobec St. Zjednoczonych, Francja chce mieć również głos w tej sprawie i żąda zapewnienia od Niemiec, iż fundusze zaoszczędzone dzięki moratorjum, zostaną użyte jedynie na gospodarkę kraju.

Odezwa rządu Rzeszy.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Wobec wejścia w życie planu jednorocznego moratorjum, rząd Rzeszy ogłosił odezwę, w której m. in. oświadcza: Moratorjum nie odejmuje Niemcom kłopotów gospodarczych i finansowych. Niemcy nie mogą zrezygnować z jak najdalej idących oszczędności. Wszelkie ulgi, jakie plan Hoovera przyniesie, zużyte będą w całości dla skonsolidowania finansów publicznych. Podwyższenie wydatków budżetowych w jakiejkolwiek dziedzinie nie jest możliwe w ciągu trwania moratorjum. Kanclerz Brüning złożył w tej sprawie rządowi amerykańskiemu oświadczenia. Rok zwłoki w spłatach służyć ma uzdrowieniu gospodarki niemieckiej i światowej. Jeżeli sprawdzić się mają nadzieje, że ten cel osiągnięty zostanie w tym jednym roku, konieczna jest ściślejsza współpraca narodów. Najbliższe miesiące dadzą ku temu okazję.

Prez. Hindenburg wystosował do prez. Hoovera telegram, wyrażający mu w imieniu narodu niemieckiego podziękowanie za inicjatywę w sprawie moratorjum.

Oświadczenie min. Dietricha.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Po dzisiejszej naradzie, min. finansów Dietrich przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym złożył szereg oświadczeń w związku z wejściem w życie planu Hoovera. Minister wskazał na olbrzymi odpływ dewiz, trwający właściwie bez przerwy od ostatnich wyborów do Reichstagu. Wysokość tych strat na rynku finansowym oceniają na 3—4 miljardów marek. Pesymizm ten jednak nie jest na miejscu, ponieważ gospodarka niemiecka wykazała wielką odporność.

W związku z tem minister wystąpił przeciwko modzie kredytów krótkoterminowych. Środki zwolnione z moratorjum, rząd niemiecki zużyje w pierwszym rzędzie na skonsolidowanie budżetu, spodziewając się, że w **ten sposób** nastąpi upłynnienie na rynku pieniężnym i że wycofane kredyty powrócą do Niemiec. Rozwiązanie, uzyskane w Paryżu, nie jest jeszcze zupełne. Chodzi teraz o to, aby szereg niezałatwionych kwestyj rozwiązać w duchu porozumienia. Należy spodziewać się, że przyszłe rokowania przyczynią się do uspokojenia atmosfery politycznej, a przedewszystkiem doprowadzą do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Z wywodów ministra wynika, że dalsze kroki w kwestji reparacyj podjęte będą dopiero po wizycie ministrów brytyjskich i Stimsona w Berlinie.

Głosy prasy berlińskiej.

Berlin, 7 lipca. (PAT.) Porozumienie między Ameryką a Francją w sprawie planu prez. Hoovera znalazło tylko w pewnej części prasy kilka komentarzy. Dziennik kanclerza „Germania" pisze, że porozumienie po 12-dniowych pertraktacjach doszło do skutku na podstawie kompromisu, uwzględniającego zarówno zasady prez. Hoovera, jak i żądania Francji. Ameryka i Francja mogą stwierdzić, że w walce tej niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

„Vossische Ztg." wskazuje, że zastrzeżenia, dotyczące funduszu gwarancyjnego nie umniejszą wartości, jaką posiada wejście w życie planu Hoovera. Zdaniem dziennika decyduje tu fakt, że Niemcy do 15 lipca 1932 nie będą płacily ani grosza w obcej walucie.

W sposób bardzo ostry „Deutsche Allg. Zeitung" krytykuje kompromis, oświadczając, że Francja doprowadziła do osłabienia Niemiec.

Co sądzą we Francji o ugodzie?

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Min. Flandin oświadczył przedstawicielom prasy, że propozycja Hoovera jest dowodem, że Ameryka, a w większym jeszcze stopniu Francja, nie mogą izolować się od reszty świata. Minister podkreślił, że przewidziane są dalsze rokowania, które będą ożywione tem samem dążeniem do przywrócenia międzynarodowego zaufania. Przyjęliśmy na siebie przypadającą na nas część ofiar — oświadczył minister. — Obecnie jest rzeczą innych przyjąć tę część, która na nich przypada.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Koła parlamentarne w znacznej większości nie podzieliły pesymizmu, który ujawnił się w prasie. Jak słusznie zauważył w rozmowie jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów, wszelkie ugody polegają na wzajemnych ustępstwach. Jest to jedyna rzecz, którą można zarzucić ostatniemu porozumieniu francusko-amerykańskiemu. Główne ustępstwo, uczynione w ostatniej chwili przez Francję, dotyczyło świadczeń w naturze, o których ma stanowić komitet ekspertów. Natomiast Francja uzyskała rzecz wielkiej wagi mianowicie, że kwestja długów wojennych będzie na przyszłość związana ściśle z kwestją odszkodowań.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Opinja publiczna nie reaguje w sposób zbyt entuzjastyczny na porozumienie w sprawie planu Hoovera. „Le Temps" oświadcza, że pomyślne wyniki pertraktacyj, jakie toczyły się przez dwa tygodnie w Paryżu, przyjęte zostaną z wielkiem zadowoleniem przez cały świat, który nie omieszka widzieć w tem wydarzeniu wielkiej doniosłości dla rozwoju polityki międzynarodowej.

Natomiast pisma nacjonalistyczne dają ujście nastrojom pesymistycznym. Ludzie naiwni — pisze „La Liberté" — mogą dziś dekorować flagami swe okna i zapalać ognie radości. My nie przyłączymy się do ich orszaku. W walce dyplomatycznej, która toczyła się między Waszyngtonem a Paryżem, Waszyngton zdobył 80% nakreślonych przez siebie celów.

Pisma lewicowe, które nie przestały być gorącymi rzecznikami polityki locarneńskiej, widzą jej triumf w ostatnich wynikach rokowań francusko-amerykańskich. Wyrażają jednak opinję, że lepiej było posłuchać Brianda, który pierwszego dnia po otrzymaniu propozycji Hoovera był zdania, że należy wyrazić zasadniczą zgodę, pozostawiając ekspertom opracowanie szczegółowe ich zastosowania.

Nowy Jork, 7 lipca. (PAT.) Pomyślne zakończenie rokowań z Francją nad planem Hoovera wywołało ogólne zadowolenie.

Działalność Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Istnieje we Lwowie instytucja, o której ogół społeczeństwa bardzo mało, względnie zupełnie nie jest poinformowany, mimo, że odgrywa ona w życiu samorządowem tutejszego Województwa bardzo doniosłą rolę.

Instytucją tą jest Lwowski Wydział Wojewódzki, utworzony w maju 1928 r. na zasadzie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 19 stycznia 1928 r. (o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej), którem powołano do życia **Rady Wojewódzkie i Wydziały Wojewódzkie.** Mają one, aż do czasu zorganizowania samorządu wojewódzkiego na zasadach ustalonych Konstytucją, współdziałać z Wojewodą w wykonywaniu jego zadań w zakresie administracji ogólnej, stosownie do obowiązujących przepisów.

Na terenie **Małopolski** istnieją na razie tylko Wydziały Wojewódzkie ponieważ Rady Wjewódzkie mają być (w myśl wspomnianego wyżej rozporządzenia), wybrane dopiero po przeprowadzeniu nowych wyborów do reprezentacyj powiatowych. Funkcje tych Rad spełniają więc u nas tymczasowo Wydziały Wojewódzkie.

W skład Wydziału Wojewódzkiego wchodzą:

1) Wojewoda, wzgl. Wicewojewoda jako Przewodniczący, 2) dwaj inni urzędnicy państwowi, z których jeden, mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych, jest **stałym** członkiem Wydziału, drugiego zaś powołuje się w miarę potrzeby, z pośród urzędników fachowych, zależnie od rodzaju spraw, załatwianych na Wydziale Wojewódzkim, (w sprawach finansowych tym drugim członkiem jest delegat Izby Skarbowej), 3) trzej członkowie z grona obywateli i trzej zastępcy, wybierani przez Radę Wojewódzką z pośród mieszkańców Województwa, posiadających bierne prawo wyborcze do Rady Wojewódzkiej. Na terenie Małopolski, gdzie (jak wyżej wspomniano) Rady Wojewódzkie na razie nie istnieją, członków tych i zastępców mianuje Minister Spraw Wewnętrznych.

W skład Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego wchodzi jako stały członek z grona urzędników Naczelnik Wydziału Samorządowego w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim p. Romuald Tejszerski.

Członkami Wydziału Wojew. z grona obywateli są: pp. Seweryn Dolański właściciel dóbr z Grębowa powiat Tarnobrzeg, Włodzimierz Decykiewicz, emer. Wiceprezydent b. Namiestnictwa, a zarazm członek Rady miejskiej we Lwowie, oraz dr. Inż. Jerzy Kozicki, Dyrektor Tow. Akc. „Nafta" w Drohobyczu, zastępcami zaś: Karol Pączek, naczelnik gminy Przybyszówka, powiat Rzeszów, dr. Filip Schleicher, b. Wiceprezydent miasta Lwowa, oraz Michał Harach, rolnik z Siebieszowa, powiat Sokal.

Posiedzenia Wydziału Wojew. zwołuje Wojewoda w miarę potrzeby, z tem, że Wydział Wojew. współdziała przy załatwianiu pewnych spraw z głosem stanowczym, w innych zaś sprawach ma jedynie głos doradczy.

Należytą ilustracją działalności Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, będą dane, dotyczące tej działalności w roku 1930.

Otóż w roku tym odbyto 19 posiedzeń, w toku których załatwiono ogółem **2.689** spraw, z tego 4 sprawy w zastępstwie nieistniejącej u nas Rady Wojewódzkiej, 2.387 spraw, w których Wydział Wojew. spółdziałał z głosem stanowczym, oraz 298 spraw, co do których Wydział miał jedynie głos doradczy.

Najważniejszym działem spraw, rozpatrywanych na posiedzeniach Wydziału Wojew., są sprawy z zakresu finansów komunalnych, których załatwiono w roku 1930, ogółem 268. Z pośród tych zaś spraw wybijają się na plan pierwszy sprawy **budżetów** powiatowych związków komunalnych oraz większych miast, ponieważ budżety te stanowią podstawę całej gospodarki samorządowej. We wszystkich tych niezmiernie ważnych sprawach Wydział Wojew. współdziała z głosem stanowczym, z czego wynika, że wpływ Wydziału na bieg spraw samorządowych całego tutejszego Województwa jest bardzo doniosły.

Ze spraw, w których Wydział Wojewódzki współdziała z głosem **doradczym**, najważniejsze są: sprawy, dotyczące rozwiązywania i wyborów ciał samorządowych, zawieszania i składania z urzędu członków organów samorządowych (n. p. naczelników gmin), reorganizacji i uzupełniania składów osobowych reprezentacyj samorządowych, sprawy dyscyplinarne funkcjonarjuszy samorządowych itd.

W roku bieżącym działalność Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego wzmogła się znacznie.

M. i. zwołano przy wybitnym współudziale Wydziału Wojew. I. Zjazd Samorządowy Województwa Lwowskiego, który odbył się w dniach 15 i 16 lutego br., a następnie wydano nakładem Wydziału Wojewódzkiego obszerne sprawozdanie z tego Zjazdu. Sprawozdanie to, obejmujące około 270 stron druku i kilkadziesiąt wykresów i zestawień, daje treściwy pogląd na obecny stan samorządu na terenie tutejszego Województwa oraz zawiera wiele cennych wskazówek co do dalszych prac w dziedzinie samorządowej.

Posiedzeń odbył tut. Wydział Wojew. w roku bieżącym już 10, przyczem do chwili obecnej załatwiono m. i. wszystkie budżety powiatowych związków komunalnych na rok 1931/32, (z wyjątkiem Rawy Ruskiej i nowoprzyłączonej Turki) tudzież budżety miast Rzeszowa, Przemyśla, Borysławia, Drohobycza i Sambora, a nadto budżety Komisyj Zdrojowych w Iwoniczu, Lubieniu Wielkim, Rymanowie i Truskawcu.

Podkreślić w końcu należy bardzo owocną działalność członków Wydziału Wojewódzkiego, pochodzących z grona obywateli t. j. pp. Decykiewicza, Dolańskiego i Kozickiego, którzy wnoszą do prac Wydziału wiele inicjatywy i doświadczenia, nabytego w ciągu poprzedniej długoletniej pracy samorządowej.

W ten więc sposób częściowo przynajmniej realizuje się postulat naszej Konstytucji co do współudziału czynnika obywatelskiego w wykonywaniu zadań administracji ogólnej.

Straż litewska usuwa znaki graniczne.

Warszawa. 7 lipca. (PAT.) W dniu 3 bm. straże litewskie usunęły z północno-zachodniego brzegu jeziora Dukszty wiechy graniczne, które w terenie zaznaczają linję graniczną polsko-litewską. Oddział K. O. P. wysłany dnia 4 bm. dla przywrócenia wiech, spotkała straż litewska ogniem karabinowym, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. W wyniku spotkania polskich i litewskich przedstawicieli władz granicznych, zostało wyjaśnione, że strona litewska kwestjonuje dotychczasowo ustaloną linję graniczną i podjęła próbę samowolnego włączenia części jeziora Dukszty do terytorjum litewskiego. Władze polskie podjęły kroki w kierunku wspólnego wyjaśnienia tła zatargu.

Katastrofalne skutki burzy.

Berlin. 7 lipca. (PAT.) W zachodnich Rudawach przeszła burza, połączona z oberwaniem się chmury. Szereg mostów zostało zerwanych, woda podmyła w wielu miejscach drogi i tory kolejowe. Odcinek Schwarzenbach-Johannes-Georgenstadt jest doszczętnie zniszczony. Przewodniki wysokiego napięcia i połączenia telegraficzne i telefoniczne uległy zerwaniu. Również rury wodociągowe i kanalizacyjne zostały znacznie uszkodzone. Nagły przybór rzek wyrządził znaczne szkody w zabudowaniach nadbrzeżnych. W miejscowości Schwarzenbach dobytek mieszkańców i ulice doznały znacznych szkód. Oddziały straży ogniowej niosły pomoc zagrożonym mieszkańcom. Straty wyrządzone przez burzę wczorajszą oceniają na 15 miljonów mk. Dotychczas stwierdzono 3 ofiary w ludziach. Ludność miejscowa stworzyła własne oddziały ratownicze.

Pięćset trupów na dnie oceanu.

Wartkim nurtem płynące życie, ogrom trosk i kłopotów, jaki przytłacza dzisiejszą ludzkość szybko wyparł z pamięci jedną z największych katastrof morskich, jaka się wydarzyła u wybrzeży Francji w dniu 14 czerwca br. Mimoto jednak zatonięcie okrętu St. Philibert a wraz z nim 503 ludzi, mężczyzn i kobiet i dzieci, co dosłownie dopiero na świat przyszły, jest tak potężne swym wielkim tragizmem, że na pewno przejdzie na pierwszą kartę historji o wielkich nieszczęściach, jakie spotkały człowieka.

Pominąwszy już olbrzymią ilość istnień ludzkich, jakie padły ofiarą rozhukanego morza, tragizm powiększa ten zwłaszcza fakt, że nieszczęście spadło na rozbawioną, w świątecznym nastroju, rzeszę, co wśród śmiechów i swawoli wracała z niedzielnej wycieczki do miasta.

Szczegóły katastrofy przedstawiają się mniej więcej następująco:

Jedno z towarzystw w mieście St. Nazaires we Francji urządziło w niedzielę dnia 14 czerwca rb. wycieczkę na wyspę Noir-Mouthiers, oddaloną o kilka mil morskich od miasta. Zgłosiło się moc chętnych z St. Nazaires, z Nantes i pobliskich osiedli. Byli to przeważnie kooperatorzy, robotnicy, członkowie socjalistycznych i syndykalistycznych organizacyj. Sprzedano biletów 467. Ludzie, zmęczeni pracą, którzy zamierzali odetchnąć świeżem powietrzem, i zrobić przyjemność swoim rodzinom. Wybrano się na wycieczkę tłumnie i wesoło, z żonami i dziećmi. Rankiem wstał piękny, słoneczny dzień, niebo było pogodne, ale z zachodu dął silny wiatr. Nikt nań nie zwracał zbytniej uwagi. Całe, ogromne towarzystwo wpakowało się na statek. Fala była duża, statkiem rzucało, kilku pasażerów zachorowało na morską chorobę, ale te małe przykrości minęły niebawem, gdy przybito do wyspy Noir-Mouthiers. Kto żyw, zażywał wypoczynku. Rozbiegli się ludzie po okolicznych lasach, w cieniu drzew urządzano majówkę. Panowała niepohamowana wesołość. Śniadanie smakowało wspaniale...

Nadeszła chwila odjazdu. Syrena okrętowa wyła przykro wśród ciszy wysepki. Sporo osób nie chciało się ruszać z miejsca, tak im dobrze było na wilegjaturze, prócz tego wiatr wzmógł się niezwykle i obawiano się choroby morskiej. Wszelako pozostało wkońcu zaledwie 27 osób. Reszta wróciła na statek. Odpłynął. — Wiatr zmienił się w huragan i dął nieubłaganie. Bałwany morskie zalewały pokład. Bryzgi wody unosiły się w powietrzu, a ludzie byli przemoknięci. Około godziny 6-tej wieczorem nastąpił decydujący moment: Statek przechylił się nagle na prawy bok i dosłownie nie upłynęło nawet kilka sekund a już w miejscu, gdzie się znajdował, kotłowało się tylko rozszalałe morze.

Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny katastrofy.

Statek St. Philibert posiadał 189 tonn pojemności, długość jego wynosiła 32 metry, szerokość 6 m. 40 cm. Okręt był nowy, mógł zmieścić 500 pasażerów, a zatem nie był przeładowany. Najpowszechniejszem jest zdanie, że katastrofę spowodował fakt, iż większość pasażerów, ażeby uchronić się przed zalewem fal i silnym wiatrem, przeszła na prawą stronę statku, przez co przechylił się on na bok. Relacja ta powtarza się we wszystkich sprawozdaniach. Niezrozumiałem jest tylko, dlaczego kapitan, wytrawny „wilk morski", marynarz wiele lat pływający po morzach i oceanach, dopuścił do tego i pozwolił.

Najdokładniejsza relacja o przebiegu katastrofy pochodzi od niejakiego Daniela Douverge'a, 21-letniego młodzieńca, który wraz z siedmiu jeszcze tylko osobami, zdołał ujść z życiem. Opowiadanie jego brzmi mniej więcej jak następuje:

„Mimo ogromnej fali w drodze powrotnej, nic nie zapowiadało katastrofy. Dopiero około godziny 6-tej morze zrobiło się straszne. Fale dochodziły do niebywałych rozmiarów. Woda zalewała pokład. Pasażerowie uchodząc przed zalewem chronili się na jedną stronę statku. Inni chorowali i zeszli do kajut. W pewnym momencie okręt przechylił się niebezpiecznie na bok. Przeczułem, że katastrofa jest nieunikniona. Ponieważ pływam doskonale, nie tracąc ani sekundy rzuciłem się do wody. W tej chwili usłyszałem za sobą straszliwy krzyk, płacz kobiet i wrzask dzieci, wycie nieludzkie wprost setek ludzi, którzy już do ludzi nie byli podobni, a raczej do ślepych, instynktem życia prowadzonych zwierząt. Działo się coś strasznego, ale trwało zaledwie sekundy, — statek się przewrócił. Coś uderzyło mnie w głowę, ale nie straciłem przytomności, poczułem tylko, że tonący okręt wciąga mnie z nieubłaganą siłą w jej wodny. Nie dałem się. Odwróciwszy na chwilę głowę, nie ujrzałem już więcej St. Philiberta. Niebawem wokół siebie zobaczyłem szereg pływających ludzi, którzy krzyczeli wzywając pomocy. Po kolei szli na dno. Płynąc dostałem się do łódki, w której znajdowało się kilka osób, przez czas dłuższy nie mogłem się dostać do środka, przeszkadzała mi w tem fala".

Okropna jest opowieść pewnego robotnika, który jako dobry pływak w przeciągu całej godziny podtrzymywał na wodzie swoją żonę nie umiejącą pływać. Nie uratował jej jednak, zabrakło mu sił. Wybiła straszna minuta, w której zdecydował się puścić najbliższą dla siebie istotę na pewną śmierć w oceanie. Nie widział jak tonęła, nie miał już sił...

Obserwatorem całej tej tragedji był latarnik przylądku St. Gildes. On to telefonem zaalarmował dwa statki, które też istotnie pośpieszyły z pomocą. Niestety zdołały one wyratować tylko ośm ludzi. 503 spoczęło na dnie morza.

Wstrzymanie biegu pociągów.

W związku z koniecznością zastosowania doraźnych oszczędności na P. K. P., wstrzymuje się z dniem 15 lipca bieg następujących pociągów pasażerskich w okręgu Dyrekcji lwowskiej, których niedostateczne zaludnienie nie opłaca kosztów poniesionych na prowadzenie tyh pociągów.

Na linji Rzeszów — Lwów Pociąg 48 między Jarosławiem (odj. 14.01) i Przeworskiem (przyj. 14.21). Pociąg 36 między Lwowem (odj. 10.20) i Zimną wodą (przyj. 10.34). Pociąg 37 między Zimną wodą (odj. 10.44) i Lwowem (przyj. 10.58). Pociąg 40 między Lwowem (odj. 15.25) i Zimną wodą (przyj. 15.38). Pociąg 41 między Zimną wodą (odj. 15.46) i Lwowem (przyj. 16.00). Pociąg 42 między Lwowem (odj. 18.00) i Zimną wodą (przyj. 18.14). Pociąg 43 między Zimną wodą (odj. 18.26) i Lwowem (przyj. 18.40).

Na linji Rozwadów — Przeworsk. Pociąg 3515 między Rozwadowem (odj. 18.32) i Przeworskiem (przyj. 20.11). Pociąg 3514 między Przeworskiem (odj. 20.42) i Rozwadowem (przyj. 22.28). Natomiast pociągi 3521 między Rozwadowem (odj. 7.32) i Rudnikiem n. S. (przyj. 8.06), 3522 między Rudnikiem (odj. 8.16) i Rozwadowem (przyj. 8.43) wstrzymuje się tylko do dnia 31 sierpnia włącznie.

Na linji Rawa Ruska — Lwów. Pociąg 2212 między Lwowem (odj. 0.10) i Rawą Ruską (przyj. 2.22). Pociąg 2213 między Rawą Ruską (odj. 10.36) i Lwowem (przyj. 12.50). Pociąg 2216 między Lwowem (odj. 12.35) i Żółkwią (przyj. 13.51). Pociąg 2215 między Żółkwią (odj. 14.12) i Lwowem (przyj. 15.30). Następnie pociągi 2238 między Lwowem (odj. 15.20) i Brzuchowicami (przyj. 15.38). 2239 między Brzuchowicami (odj. 16.21) i Lwowem przyj. 16.40). 2240 między Lwowem (odj. 16.55) i Zaszkowem (przyj. 17.31). 2241 między Zaszkowem (odj. 16.41) i Lwowem (przyj. 18.20), które będą kursowały od 15 lipca — 30 sierpnia w dnie świąteczne.

Na linji Lwów — Jaworów. Pociąg 2656 między Lwowem (odj. 14.30) i Janowem (przyj. 15.43). Pociąg 2658 między Lwowem (odj. 12.57) i Janowem (przyj. 14.08). Pociąg 2655 między Janowem (odj. 20.18) i Lwowem (przyj. 21.25).

Na linji Lwów — Stojanów. Pociąg 2315 między Lwowem (odj. 0.45) i Stojanowem (przyj. 3.55). Pociąg 2314 między Stojanowem (odj. 10.16) i Lwowem (przyj. 13.17).

Na linji Jarosław — Sokal. Pociąg 1421 między Rawą Ruską (odj. 3.35) i Sokalem (przyj. 5.24). Pociąg 1424 między Sokalem (odj. 1.42) i Rawą Ruską (przyj. 3.27). Bieg pociągu 1451 między Lubaczowem (odj. 15.39) i Rawą Ruską (przyj. 17.45) wstrzymuje się z dniem 1 września.

Na linji Lwów — Podwołoczyska. Pociąg 215 między Lwowem (odj. 23.55) i Tarnopolem (przyj. 3.47). Pociąg 216 między Tarnopolem (odj. 7.35) i Lwowem (przyj. 11.20). Następnie pociągi 251 między Złoczowem (odj. 5.09) i Tarnopolem (przyj. 7.17). 230 między Tarnopolem (odj. 14.11) i Złoczowem (przyj. 16.02). 221 między Krasnem (odj. 6.04) i Złoczowem (przyj. 6.41). 222 między Złoczowem (odj. 7.06) i Krasnem (przyj. 7.43). 223 między Krasnem (odj. 13.08) i Złoczowem (przyj. 13.45). 224 między Złoczowem (odj. 14.10) i Krasnem (przyj. 14.47) tylko do dnia 31 sierpnia włącznie. Pociąg 215 odejdzie ze Lwowa po raz ostatni w nocy z 14 na 15 lipca.

Na linji Krasne — Zdołbunów. Pociąg 245 między Krasnem (odj. 8.06) i Zdołbunowem (przyj. 11.57). Pociąg 246 między Zdołbunowem (odj. 16.00) i Krasnem (przyj. 20.00). Pociąg 821 między Kamienicą Woł. (odj. 6.19) i Zdołbunowem (przyj. 7.40). Pociąg 822 między Zdołbunowem (odj. 20.00) i Kamienicą W. (przyj. 21.26). Pociąg 841 między Brodami (odj. 6.48) i Radziwiłłowem (przyj. 7.03). Następnie pociągi 811 między Krasnem (odj. 6.21) i Brodami (przyj. 7.24) i 812 między Brodami (odj. 14.15) i Krasnem (przyj. 15.11) wstrzymuje się tylko do dnia 31 sierpnia włącznie, zaś pociąg 842 między Radziwiłłowem (odj. 7.09) i Brodami (przyj. 7.29) i pociąg 843 między Brodami (odj. 14.10) i Radziwiłłowem (przyj. 14.25) od dnia 1 września.

Na linji Kamienica Wołyńska — Krzemieniec. Pociąg 2913 między Kamienicą Woł. (odj. 21.27) i Krzemieńcem (przyj. 22.15). Pociąg 2914 między Krzemieńcem (odj. 5.33) i Kamienicą Woł. (przyj. 6.18).

Na linji Tarnopol — Zbaraż — Łanowce. Pociąg 2755 między Tarnopolem (odj. 21.28) i Zbarażem (przyj. 22.57. Pociąg 2756 między Zbarażem (odj. 1.37) i Tarnopolem (przyj. 3.00).

Na linji Lwów — Podhajce. Pociąg 1623 między Brzeżanami (odj. 14.30) i Potutorami (przyj. 14.47). Pociąg 1624 między Potutorami (odj. 15.05) i Brzeżanami (przyj. 15.19).

Na linji Lwów — Sianki. Pociągi 2133 między Lwowem (odj. 10.00) i Lubieniem (przyj. 10.41). Pociągi 2134 między Lubieniem (odj. 13.02) i Lwowem (przyj. 13.45). Pociąg 2135 między Lwowem (odj. 14.00) i Komarnem (przyj. 14.56). Pociąg 2136 między Komarnem (odj. 21.07) i Lwowem (przyj. 22.04). Ponadto pociąg 4151 między Samborem (odj. 15.03) i Jasienicą Zamkową (przyj. 17.24) do dnia 31 sierpnia włącznie.

Na linji Lwów — Ławoczne. Pociąg 1717 między Lwowem (odj. 23.57) i Stryjem (przyj. 1.55). Pociąg 1728 między Stryjem (odj. 20.57) i Lwowem (przyj. 22.50). Pociąg 1733 między Lwowem (odj. 11.25) i Skniłowem (przyj. 11.34). Pociąg 1734 między Skniłowem (odj. 12.10) i Lwowem (przyj. 12.20). Pociąg 1735 między Lwowem (odj. 14.35) i Mikołajowem (przyj. 15.51). Pociąg 1736 m. Mikołajowem (odj. 17.06) i Lwowem (przyj. 18.40) wstrzymuje się od dnia 4 października. Pociąg 1717 odchodzący ze Lwowa po raz ostatni w nocy z 14 na 15 lipca nie znajdzie w Stryju połączenia do Drohobycza i Borysławia. Następnie pociągi 1742 między Stryjem (odj. 5.26) i Mikołajowem (przyj. 6.20). 1743 między Mikołajowem (odj. 6.30) i Stryjem (przyj. 7.15). 1721 między Stryjem (odj. 14.05) i Ławocznem (przyj. 16.11). 1722 między Ławocznem (odj. 14.09) i Stryjem (przyj. 16.07) do dnia 31 sierpnia włącznie. Od dnia 1 września pociągi 1721 między Stryjem (odj. 14.05) i Ławocznem (przyj. 16.11) i 1722 między Ławocznem (odj. 14.09) i Stryjem (przyj. 16.07) kursować będą tylko między Stryjem i Skolem (poc. 1721 przyj. do Skolego 15.07, zaś pociąg 1722 odj. ze Skolego 15.10). Pociąg 1729 natomiast między Lwowem (odj. 14.30) i Stryjem (przyj. 16.37), który miał kursować tylko do dnia 3 października, kursować będzie nadal aż do odwołania.

Na linji Przemyśl — Chyrów. Pociąg 2011 między Przemyślem (odj. 0.49) i Chyrowem (przyj. 1.50). Pociąg 2012 między Chyrowem (odj. 5.12) i Przemyślem (przyj. 6.05).

Na linji Zagórz — Stryj. Pociąg 1321 między Drohobyczem (odj. 3.56) i Stryjem (przyj. 4.34). Pociąg 1322 między Stryjem (odj. 2.05) i Drohobyczem (przyj. 2.43). Pociąg 1325 między Drohobyczem (odj. 23.59) i Stryjem (przyj. 0.38). Pociąg 1328 między Stryjem (odj. 6.13) i Drohobyczem (przyj. 6.58). Pociąg 1329 między Drohobyczem (odj. 20.12) i Stryjem (przyj. 20.49). Pociąg 1330 między Stryjem (odj. 16.47) i Drohobyczem (przyj. 17.25). Pociąg 1218 między Drohobyczem (odj. 13.18) i Chyrowem (przyj. 15.26). Pociąg 1219 między Chyrowem (odj. 12.45) i Drohobyczem (przyj. 14.48). Pociąg 1212 między Drohobyczem (odj. 23.51) i Samborem (przyj. 0.58). Pociąg 1213 między Samborem (odj. 22.44) i Drohobyczem (przyj. 23.49). Pociąg 1212 odejdzie z Drohobycza po raz ostatni w nocy 14 na 15 lipca.

Na linji Drohobycz — Borysław. Pociąg 1811 między Drohobyczem (odj. 2.53) i Borysławiem (przyj. 3.19). Pociąg 1812 między Borysławiem (odj. 3.21) i Drohobyczem (przyj. 3.46).

Na linji Drohobycz — Truskawiec. Pociąg 3111 między Drohobyczem (odj. 4.19) i Truskawcem (przyj. 4.52). Pociąg 3112 między Truskawcem (odj. 5.25) i Drohobyczem (przyj. 5.57). Pociąg 3153 między Drohobyczem (odj. 15.44) i Truskawcem (przyj. 16.23). Pociąg 3118 między Truskawcem (odj. 10.35) i Drohobyczem (przyj. 11.19).

Na linji Łupków Wąski i Cisna. Bieg pociągów 3451 między Nowym Łupkowem (odj. 12.33) i Cisną (przyj. 14.33) oraz 3452 między Cisną (przyj. 17.30) i Nowym Łupkowem (przyj. 19.30) wstrzymuje się w niedziele, wtorki, czwartki i soboty.

Pożyczka japońska dla Sowietów.

Tokio, 7 lipca. W klubie bankierów odbyło się wczoraj zebranie osobistości japońskich z udziałem ambasadora sowieckiego Trojanowskiego, przedstawicieli finansów sowieckich, oraz japońskiego rządu, przemysłu i finansów. Na zebraniu tem dyskutowany był projekt pożyczki 50 miljonów jenów dla Sowietów na zakupno w Japonji statków, materjałów budowlanych, taboru kolejowego, maszyn i t. p. Na zapytanie, czy rząd sowiecki skłonny jest dać gwarancje na wypadek straty, jaką ponieść mogliby dostawcy japońscy, amb. Trojanowski odpowiedział negatywnie, twierdząc, że samo istnienie Sowietów jest najlepszą gwarancją. W rezultacie transakcja ta doszła do skutku.

Obniżenie gaż artystów teatrów państwowych w Austrji.

Rada ministrów uchwaliła wnieść do parlamentu projekt ustawy, znoszący wygórowane gaże wybitnych artystów t. zw. „gwiazd" w teatrach państwowych. Wedle nowego projektu mają być dotychczasowe umowy uznane za nieważne. Ustawa upoważnia ministra do ułożenia nowych kontraktów. Jako maksymalną granicę gaż uważać będzie ustawa 1.100 szylingów miesięcznie, tylko w wyjątkowych wypadkach granica ta będzie mogła być przekroczona o 400 szylingów.

Dzienniki wiedeńskie piszą, że nowa ustawa dotknie przedewszystkiem artystów oper państwowych. Niektóre „gwiazdy" pobierają dotychczas gaże bez porównania wyższe.

Wizyta Stimsona w Rzymie.

Rzym, 8 lipca. (PAT.) Czynione są tu wielkie przygotowania do przyjęcia ministra Stimsona, który dziś wieczorem przybędzie samochodem z Neapolu do Rzymu. Nazajutrz Stimson będzie przyjęty przez ministra Grandiego i przez Mussoliniego. W rozmowach z dziennikarzami, prowadzonych w Neapolu, Stimson był niezwykle powściągliwy, podkreślił on turystyczne cele swej podróży, którą jednak niewątpliwie wykorzysta, aby zetknąć się z kierownikami politycznymi głównych państw europejskich dla omówienia interesujących świat zagadnień.

Prasa zamieszcza szereg entuzjastycznych artykułów, poświęconych Stimsonowi, widząc w nim prawdziwie nowoczesnego męża stanu.

Rektor Uniwersytetu nawołuje do manifestacji.

Berlin, 7 lipca. (PAT). Policja zakazała urządzenia zebrania manifestacyjnego przeciwko traktatowi wersalskiemu, do udziału w którem nawoływał rektor Uniwersytetu w Królewcu. W odpowiedzi na to zarządzenie, rektor Uniwersytetu wywiesił na tablicy Uniwersytetu pismo, wyrażające ubolewanie rektora i związków młodzieży akademickiej z powodu tego zakazu. Rektor podkreśla pozatem, że wśród studentów i docentów panowała jedność przekonań. Do przewidywanych zaburzeń nie powinno było dojść. Mimo zakazu studenci urządzili dziś zebranie, nawołujące do manifestacyj w dniu jutrzejszym.

Trąd zawleczony z Argentyny.

Berlin, 7 lipca. (PAT). W sprawie wypadku trądu, stwierdziły dochodzenia, że chory robotnik nazwiskiem Stammler przebywał w latach 1912-1925 w Argentynie i Brazylji, gdzie prawdopodobnie nabawił się tej choroby. Pierwsze objawy jej ujawniły się u niego dopiero przed pół rokiem, co zgadzałoby się z doświadczeniem, że wykrycie choroby następuje dopiero po 5—10 latach. Osoby, które obcowały ze Stammlerem, poddano obserwacji lekarskiej. Chorego odwieziono do Leprotorjum koło Kłajpedy.

Komitet dla zwalczania komunizmu.

Nowy Jork, 7 lipca. (PAT). Utworzył się komitet, złożony z około 100 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego, mający na celu zwalczanie komunizmu za pomocą bojkotu handlowego oraz kontrpropagandy. W skład komitetu wchodzą m. in. wiceprzewodniczący Federacji Pracy i b. ambasador amer. w Berlinie Gerard. Podobne komitety powstać mają we Francji, Anglji, Belgji, Niemczech, Włoszech, Kanadzie i państwach bałkańskich.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIEDEŃ. **Pożar fabryki amunicji.** Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bratysławy, że spłonęły tam 3 magazyny i warsztaty fabryki nabojów. Kilka skrzyń z nabojami eksplodowało, raniąc wiele osób. Szkody obliczają na 8—10 miljonów koron czeskich.

LONDYN. **Zderzenie samolotów.** Nad lotniskiem Filton pod Bristolem zderzyły się 2 samoloty wojskowe. Jeden lotnik poniósł śmierć, 2 inni odnieśli ciężkie rany. Od początku r. b. jest to już 25-ta katastrofa lotnicza. Zginęło w nich 47 osób.

SYDNEY. **Cyklon.** Wczoraj przeszedł nad okolicami Sydney cyklon, który spowodował wielkie szkody. W pobliżu Port Jackson i Botany Bay rozbiło się wiele drobnych statków.

KRONIKA

LIPIEC
8
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Elżbiety kr.
Gr.-kat. Fewronji.

Wschód słońca g 3 m 24
Zachód „ 19 m 34
Długość dnia g 16 m 13

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Codziennie aż do odwołania, godz. 8 w., rewja teatru „Qui Pro Quo": „Panie Ministrze".

TEATR ROZMAITOSCI.

Codziennie aż do odwołania, godz. 7.30: „Królowa Przedmieścia".

REPERTUAR TEATRU COLLOSSEUM:

Czwartek, dnia 9 lipca, o godz. 8.30 wiecz.: Koncert Viktora Chenkina.

Rewja „Panie Ministrze" należy do najcelniejszych z bogatego repertuaru „Qui Pro Quo", to też cieszy się w teatrze Wielkim ogromnem powodzeniem. Publiczność rozbawiona do łez, oklaskuje z zapałem wykonawców, domagając się naddatków. Pewnego rodzaju atrakcję programu stanowi bajeczna w swoich kreacjach Zula Pogorzelska. Przepyszni, jak zawsze, Jarossy, Górska, Ternc, Kalinówna, Dymszyna, Śląska, Dymsza, Lawiński, Tom, Fuchs, Minowicz, no i zespół taneczny Tacjanny Wysockiej samem ukazaniem się na scenie wywołują brawa. Oprawa dekoracyjna-kostjumowa przebogata, zyskuje ogólne uznanie. Rewja „Panie Ministrze" utrzyma się na codziennym afiszu do końca tego tygodnia.

Zniżone ceny do teatru Rozmaitości wzmogły bardziej jeszcze powodzenie świetnego wodewilu Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", w kapitalnej inscenizacji L. Schillera. Widownia wypełniona jest co wieczora po brzegi, publiczność bowiem ma już ostatnią sposobność ujrzenia tego utworu w najlepszej interpertacji, z uwagi na kończący się w dniu 17 bm. sezon naszej sceny dramatycznej.

Zniżki do „Qui Pro Quo". Ulegając wyrażonym ze strony poszczególnych zrzeszeń organizacyj prośbom, z drugiej zaś strony pragnąc udostępnić najszerwszym sferom przedstawienia pierwszej i najcelniejszej polskiej sceny rewjowej, dyrekcja zdecydowała się przywrócić ważność kuponów zniżkowych na wszystkie pozostałe dni gościny teatru „Qui Pro Quo". Kupony zniżkowe, upoważniające do nabywania biletów z ustępstwem 30 procentowem, wydaje sekretarjat teatru Wielkiego codziennie od godz. 10—12 w południe.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Oryginalny film japoński „Yakichi Drwal" (Jego największa ofiara).
CASINO: „Błąd ojca" i Laurel i Hardy.
CHIMERA: „Znajomość z wagonu sypialnego" z Marleną Dietrich oraz „Miłość i pięść".
COLOSSEUM: Do 9 bm. kino nieczynne.
KOPERNIK: „Jedna noc... ewentualnie" oraz „Demon ruchu".
LEW: „Na zachodzie bez zmian".
MARYSIEŃKA: „Jedna noc... ewentualnie" oraz „Demon ruchu".
OAZA: „Pat i Patachon w Luna Parku".
PALACE: „Jedynaczka króla nafty", rewja humoru oraz „Cudza żona", dramat salonowy sensac.
PAN: „Rycerze miłości".
PASAŻ: „Ja chcę na płótno", „Obrońca prawa".
PROMIEŃ: „Żelazna maska".
STYLOWY: „Bez serc", bez duszy" oraz komedja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 9 b. m. o o godzinie 7-mej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku obrad 10 spraw porządku jawnego i 2 tajnego.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem w dniu 7 lipca pod przewodnictwem urzędującego wiceprezydenta p. inż. Kolbuszowskiego i w obecności pp. wiceprezydentów miasta Irzyka i Chajesa, postanowiono udzielić zezwoleń na budowę wzgl. przebudowę siedmiu mniejszych domów w różnych punktach miasta a ponadto zezwolono na budowę dwu piętrowych domów przy ul. Grochowskiej p. Andrzejowi Śliwińskiemu i Aleksandrowi Lewickiemu. Pozatem omawiano sprawę dzierżawy łaźni im. Ducheńskiego oraz załatwiono szereg drobniejszych spraw z zakresu Opieki społecznej.

Pożegnanie prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego.

Pracownicy lwowskiej dyrekcji kolejowej żegnali uroczyście w sali Teatru Małego ustępującego na własną prośbę w stan spoczynku, dyrektora kolei p. inż. Prachtla - Morawiańskiego.

W uroczystości tej wzięli udział naczelnicy Wydziałów dyrekcyjnych z zast. dyr. dr. Świgostem na czele, liczny zastęp pracowników z okręgu dyrekcji lwowskiej oraz delegaci Związków kolejowych.

Po odegraniu kilku utworów przez orkiestrę kolejową i odśpiewaniu kantaty przez chór kolejowy „Syrena" przemówił w serdecznych słowach dr. Świgost podnosząc niepospolite zasługi i zacny charakter ulubionego szefa. Następnie przemawiali reprezentanci służby mechanicznej, drogowej i ruchu, delegaci Związków zawodowych i inni.

Komitet humanitarny istniejący przy dyrekcji kolejowej, którego ustępujący prezes był gorącym orędownikiem, powziął uchwałę ustanawiającą fundusz zapomogowy im. Prachtla - Morawiańskiego dla sierót po kolejarzach.

Wzruszony do głębi podziękował p. prezes wszystkim zebranym za szczere słowa pożegnania i wezwał wszystkich kolejowców do wiernej służby dla dobra Ojczyzny.

Wieczorem odbył się bankiet w hotelu Krakowskim.

Rezolucje Zjazdu Stomatologów.

V. Polski Zjazd Stomatologów, który ukończył swe obrady, powziął szereg rezolucyj o znaczeniu społecznem, rezolucyj, które zostają oddane pod rozwagę odnośnym instytucjom i władzom. W sprawie lecznictwa dentystycznego w Kasach Chorych, uchwalono oświadczyć się za wprowadzeniem wolnego wyboru lekarza i za żądać w myśl obowiązujących przepisów ustawowych wyeliminowania techników dentystycznych z lecznictwa kasowego. W sprawie społecznej opieki dentystycznej nad dziećmi i młodzieżą, postanowiono rozszerzyć ją w możliwie największych granicach i oprzeć na zasadach samowystarczalności, roztoczyć opiekę nad jamą ustną matki, a wobec zwolnienia z dniem 1 lipca br. lekarzy szkolnych, zorganizować samorzutnie szkolne kliniki dentystyczne, przy użyciu istniejącego inwentarza.

Lustracja Urzędu Emigracyjnego.

Bawi we Lwowie radca ministerjalny p. Mieczysław Kokoszkiewicz, który z ramienia Urzędu Emigracyjnego w Warszawie przeprowadził lustrację przy współudziale kierownika Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie p. Dra Władysława Wyszyńskiego. działalności organów podległych Urzędowi Emigracyjnemu, tj. Ekspozytury tego Urzędu, Syndykatu Emigracyjnego, tudzież instytucyj, zajmujących się opieką nad emigrantami.

Na posiedzeniu Związku społecznych organizacyj opieki nad emigrantami, które odbyło się w dniu 5 bm. pod przewodnictwem prez. prof. dra S. Siemiradzkiego, zostały omówione wszystkie aktualne sprawy z zakresu emigracji, administracji Domu Emigracyjnego, tudzież ustalenia współudziału poszczególnych instytucyj z zakresu poruczonych im przez Urząd Emigracyjny funkcyj. Z wyjaśnień, otrzymanych od p. radcy Kokoszkiewicza wynika, że dotychczasowa działalność Syndykatu Emigracyjnego na zasadzie zarządzeń Ministra Pracy i Op. Społ. objęła nowe dziedziny, mianowicie załatwianie spraw z zakresu emigracji kontynentalnej. Wskutek przyjęcia przez Syndykat tej nowej dziedziny pracy, emigracja będzie korzystać tak w kraju, jak i zagranicą, ze znacznych ulg.

W dniu 6 bm. na konferencji u p. Wojewody omówił te wszystkie sprawy z zakresu emigracji, które wymagają decyzji Urzędu Wojewódzkiego.

Przed Zjazdem Legjonistów.

Komitet wykonawczy X. Zjazdu Legjonistów w Tarnowie podaje do wiadomości wszystkich interesowanych osób i organizacyj, że karty uczestnictwa w Zjeździe będą wydawane na dworcu kolejowym w Tarnowie dnia 8 i 9 sierpnia r. b. Ze względu na ułatwienie prac przygotowawczych do Zjazdu, uprasza się wszystkie zarządy okręgowe i oddziały o podanie do dnia 25 lipca r. b. ilości członków, którzy wezmą udział w Zjeździe. Pisma należy nadsyłać pod adresem: inż. Kruszyna, prezes Komitetu wykonawczego X. Zjazdu Legjonistów, Tarnów, Ratusz.

Podczas onegdajszej burzy piorun uderzył w budkę kolejową nr. 25 na linji Lwów - Sambor, zabijając znajdującego się tam 60-letniego wieśniaka oraz raniąc drugiego. Strażnik kolejowy i jego rodzina wyszli bez szwanku.

Zamach samobójczy. Wasyl Kokuszkiewicz, student Politechniki, zam. we Lwowie, „Własna Strzecha" 1, w zamiarze samobójczym zażył większej ilości nieznanej trucizny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy lekarskiej, odwiozło go do szpitala.

Oszustwo. Karol Mensch, kupiec, zam. ul. Jabłonowskich 34 a, doniósł policji, że Samuel Miszel, zam. Trybunalska 4, sprzeniewierzył na jego szkodę towar, wartości 680 zł.

Droga kąpiel. Izak Vogelfänger, zam. przy ul. Jachowicza 4, pojechał wczoraj na staw „Świteź", by ochłodzić trochę w zimnych nurtach wody swe rozpalone ciało. Jakaż była jego rozpacz, kiedy po odświeżającej kąpieli przyszedł do kabiny i stwierdził, że niewyśledzony dotychczas sprawca skradł mu portfel z dokumentami i zegarek marki „Longines", wartości 200 zł. P. Vogelfänger zawiadomił o tem policję, która ze swej strony wszczęła dochodzenia celem ujęcia złodzieja.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji posła R. P. w Moskwie, Ministra Patka.

KRAJOWA

STRYJ. **Nieudałe włamanie do grobowca.** Mieszkańcy wsi Żulin (ad Stryj) zostali zaalarmowani w nocy odgłosem strzałów karabinowych. Okazało się, że dwaj nieznani osobnicy starali się włamać do grobowca rodzinnego Barańskich. Bandytów spostrzegł niejaki Jabłoński, który zaalarmował pobliski posterunek policji. W chwili, gdy policjanci zbliżyli się do cmentarza, bandyci rzucili się do ucieczki, policja zaś poczęła za nimi strzelać, jednak bezskutecznie.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. **Groźny pożar** wybuchł wczoraj w nocy w stodole Wasyla Hłuszki w Kosowcu (powiat Gródek Jagielloński). Z stodoły pożar przerzucił się na 6 budynków mieszkalnych i 18 budynków gospodarczych, strawił zabudowania 9 gospodarzy. Ogólna szkoda wynosi około 21 tysięcy złotych. Budynki były ubezpieczone. Przyczyny pożaru nie zdołano ostatecznie stwierdzić, są jednak silne poszlaki, że pożar powstał wskutek palenia papierosa w stodole przez parobczaka Audrzeja Hłuszkę.

List ze Stanisławowa.

(Praca Komitetu Rodzicielskiego przy szkole im. Kazimierza W. — 21.000 zł. dla Bursy Handlowej. — Piechotą dookoła świata. — Szkielet z przed 100 lat. — Z teatru im. Moniuszki.

(*Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Komitet Rodzicielski przy Szkole powszechnej im Kazimierza Wielkiego, który powstał dzięki inicjatywie dyr. szkoły p. Białousa i nauczycielki p. Szumlanczowej, wykazuje żywą działalność filantropijną dla uczniów tego zakładu, rekrutujących się przeważnie z najuboższej ludności. — Pracę swą, rozpoczął Komitet akcją dożywiania; — trwała ona całą zimę aż do Świąt Wielkanocnych. Po akcji dożywiania — rozpoczął Komitet akcję odzieżową. Znaczna część młodzieży otrzymała bezpłatnie ubrania i obuwie.

Obecnie stara się Komitet o zebranie funduszów, celem wysłania części dziatwy szkolnej na kolonję wakacyjną. Na cele kolonji wakacyjnej, odbył się onegdaj festyn na boisku Sokoła I., pod kier. p. dyrektora i Grona nauczycielskiego i przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego. Impreza ta wypadła b. dobrze.

* * *

Gmach bursy dla młodzieży rzemieślniczo-handlowej w Stanisławowie jest już na wykończeniu. Dzięki ofiarności tut. społeczeństwa — bursa zostanie oddana w całości do użytku młodzieży już w najbliższych miesiącach. Dotychczas zebrano 21.000 zł., t. j. 210 cegiełek po 100 zł. Cegiełki te z nazwiskami ofiarodawców już się do nowego gmachu wmurowuje. Dalsze ofiary należy składać w Red. „Kurjera Stanisławowskiego".

* * *

Wczoraj wyruszył Roman Kozło ze Stanisławowa w podróż piechotą dookoła świata. P. Kozło, ma zamiar zwiedzić całą Europę. jakoteż wszystkie kraje pozaeuropejskie. Podróż projektowana na około lat 20.

* * *

Przy kopaniu kanału w podwórzu Izrael. Gminy wyznaniowej przy ul. Meiselesa 1, znaleziono w głębokości 2.40 m. szkielet ludzki, pochodzący z przed około 100 lat.

* * *

Ub. tygodnia odbyło się Walne zebranie członków Tow. Muz. Dram. „Teatru im. Moniuszki" w Stanisławowie". Zgromadzenie zagaił przez Tow. dyr. Ziobrowski.

Po sprawozdaniu prez. Ziobrowskiego, rozpoczęła się dyskusja, w której wzięli udział: red. dr. Henryk Seidler, radca Eder, red. Nawrocki, dr. Zieliński i inn.

Następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów. Wybrani zostali pp.: Wicepr. Specht Ferdyn., skarbn. Chudziewicz Piotr, oraz Lacheta Karol i Rubaszewski Marjan. **D.**

Kupcy litewscy w Łodzi.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Prasa donosi, że wczoraj przybyła do Łodzi delegacja kupców litewskich, złożona z 5 osób, która zakupiła szereg towarów bawełnianych. W rozmowie z fabrykantami, kupcy litewscy oświadczyli, że ludność litewska, przyzwyczajona z czasów przedwojennych do wyrobów łódzkich, zmusza kupców do importowania towarów z Łodzi, wbrew tendencji rządu, który popiera handel z Niemcami.

Dwie ofiary zderzenia taksówki z motocyklem.

Warszawa, 8 lipca. (PAT.) Wczoraj o godzinie 19.40 nastąpiło w Alejach Ujazdowskich zderzenie taksówki z jadącym naprzeciw motocyklem, którym jechali dr. Adam Komorek i Tadeusz Grabowski. Motocykl przewrócił się, przyczem dr. Komorek doznał pęknięcia czaszki oraz złamania obu nóg, zaś Grabowski poniósł śmierć na miejscu. Dr. Komorek, przewieziony do szpitala, zmarł po północy.

Ćwierć wieku czekała na powrót kochanka.....

Ona nosiła cudne imię Guglielminy a po ojcu nazywała się Ramaldi, on się nazywał Guido Cisali, mieszkali w Perugji i kochali się na zabój...

Wtem. w piękną jak w bajce miłość pary kochanków pada grom z jasnego nieba. W cichą, księżycową noc włoską — 6 sierpnia 1906 roku — zamordowany zostaje w swej willi w Perugji radca prawny jednego z wielkich domów handlowych, adwokat Bianchi.

Do mieszkania zamordowanego adwokata napływały tłumy osób z wyrazami współczucia dla rodziny. Między innymi przyszedł też piękny, wytworny i elegancki, 20-letni młodzieniec, Guido Cisali.

Swoje współczucie i żal, z powodu śmierci adwokata umiał wyrazić tak pięknie i wzruszająco, że zgromadzeni krewni zamordowanego na nowo zaczęli się zalewać łzami. Razem z innymi płakał też piękny i wytworny Guido Cisali.

W chwili, gdy Guido po spełnieniu swego obowiązku kondolencyjnego, opuszczał już willę zmarłego, wchodził właśnie na schody jeden z przyjaciół zamordowanego. Zobaczywszy młodzieńca wykrzyknął:

— Trzymajcie go! To morderca!

W willi powstała konsternacja. Cisali, jakby ogłuszony, zachwiał się, powiódł obłąkanym wzrokiem po obecnych, a odzyskawszy niezawodne panowanie nad sobą, roztrąciwszy innych, rzucił się do ucieczki. Schwytano go jednak natychmiast, aresztowano, poddano badaniu.

Podczas śledztwa okazało się, że ów przyjaciel zamordowanego spotkał się krytycznej nocy oko w oko z nieznajomym młodzieńcem, wychodzącym z ogrodu Bianchi'ego. Młodzieniec chował pośpiesznie do kieszeni jakiś duży przedmiot, którym, jak się później okazało, była wspaniała złota kasetka, okładana kością słoniową a wysadzana prócz tego drogiemi kamieniami. — To go zgubiło. Nie mógł się nawet wyprzeć winy. Znaleziona w mieszkaniu jego kasetka była zbyt wymownym tej winy dowodem.

W kilka miesięcy później elegancki i urodziwy Cisali był już galernikiem. Skazano go na 30 lat ciężkich robót, które go kosztowały zdrowie, piękność i młodość.

Ostatniem życzeniem mordercy było zobaczyć raz jeszcze swoją narzeczoną, Guglielminę Rinaldi. Guglielmina liczyła wówczas wszystkiego lat siedmnaście.

Piękna, piękniejsza jeszcze niż Guido, Guglielmina przysięgła kochankowi, że będzie na niego czekać, że 30-letnia samotność nie zdoła jej odstraszyć, że będzie mu wierna, że go nie zapomni, że po 30 latach znajdzie ją równie kochającą i tęskniącą jak dziś.

Rozstali się. Guido poszedł odcierpieć karę. Guglielmina została w domu u rodziców w Perugji.

Mijały lata. Guglielmina zasypywała kancelarję królewską prośbami o uwolnienie jej ukochanego, wciąż cierpliwie czekając na pomyślną odpowiedź i na powrót.

Aż wreszcie marzenie jej spełniło się. Król zmniejszył o pięć lat karę galernikowi.

Guido kilka tygodni temu opuścił więzienie. Cisali starszy o lat dwadzieś pięć, sterany, wyniszczony, ale wciąż jeszcze kochający swoją Guglielminę...

A ona? Ongiś dziewczę 17-letnie — dziś dziewica lat 42, niezłomna kochanka, bohaterka prawdziwego, acz z piętnem zbrodni romansu młodości, rzuciła się w ramiona opuszczającego kazamaty skazańca i oddała swe czyste, aczkolwiek już nieco leciwe, lecz ciągle jeszcze płomienne serce ukochanemu na wieki.

Ślub dwojga kochanków odbył się kilka dni temu i był chyba najromantyczniejszem wydarzeniem, jakie się w kronikach Perugji zapisało w latach ostatnich.

Przed XI. kampanją Targów Wschodnich.

Jak lat poprzednich, odbyło się i wczoraj wieczorem w górnych salonach hotelu Georgea zebranie, na którem dyrekcja Targów Wschodnich przedstawiła licznie zebranym przedstawicielom prasy lwowskiej plan swej pracy na najbliższą, jedenastą już z rzędu kampanję Targów Wschodnich.

Zebranie zagaił b. Minister dr. Byrka, który w krótko ujętych słowach podkreślił konieczność współpracy wszystkich czynników w dziele, mającem na celu nietylko dobro Lwowa, ale bodaj i całego Państwa. Współudział prasy w tem przedsięwzięciu jest bardzo ważny i pożądany, dyrekcja Targów i Komitet obywatelski nie wątpią też, że prasa w dalszym ciągu nie odmówi Targom swej pomocy.

Po szeregu uwag, wypowiedzianych przez dyrektora Targów, Grossmana, red. Rolle zapewnił, że prasa lwowska, odznaczająca się zawsze wysokiem poczuciem obywatelskiem, i tym razem uczyni chętnie wszystko, cokolwiek przyczynićby się mogło do powodzenia i większego jeszcze spopularyzowania instytucji Targów Wschodnich.

Zebranie towarzyskie, które nastąpiło po tej oficjalnej części, przeciągnęło się parę godzin i pozostawiło po sobie bardzo sympatyczne wspomnienie.

Obok przedstawicieli Targów Wschodnich, prasy, agencji prasowych i polskiego radja, wzięli w niem udział członkowie prezydjum miasta, prezydjum Izby handlowej i przemysłowej, oraz grono osób, interesujących się Targami.

Ekspertyza prewencyjna papierów wartościowych.

Fałszerstwa akcyj, obligacyj, listów zastawnych, czeków, książeczek, wkładowych i t. p. papierów wartościowych są u nas na porządku dziennym. — Stan ten, ilustrowany dokład nie międzynarodową statystyką, stawiająca Polskę na drugiem miejscu pod względem ilości fałszerstw, zawdzięczać należy masowemu obiegowi pod względem chemicznym i graficznym niedostatecznie zabezpieczonych walorów.

Aby umożliwić instytucjom prywatnym, emitującym papiery wartościowe poddanie tychże ekspertyzie prewencyjnej, Bank Polski w Warszawie stworzył dział ekspertyzy. Każda zatem instytucja uprawniona do wydania papierów wartościowych, może przed wypuszczeniem ich na rynek, a nawet przed definitywnem wykonaniem akcyj, obligacyj, listów zastawnych, książeczek czekowych, książeczek wkładowych i t. p. przesłać do Oddziału Ekspertyzy próbną odbitkę, która zostanie poddana fachowemu badaniu pod kątem widzenia trudności podrobienia i sfałszowania.

Ekspertyzę przeprowadza urząd ten na żądanie, opłaty zaś za badanie prewencyjne są stosunkowo niskie i wynoszą: za ekspertyzę prewencyjną czeku zł. 25, książeczki wkładowej zł. 50, akcji, obligacji lub listu zastawnego zł. 100.

Ekspertyza ta zatem jest dostępna dla każdej instytucji emitującej papiery wartościowe, a posiadanie takiego urzędowego zaświadczenia chroni instytucję przed wieloma szkodami natury materjalnej i moralnej.

BERNHARD LINDE. 3)

Teatr polski.

Obok tych pisarzy, piszących raczej dla przyszłości, był i jest w Polsce szereg pisarzy, których twórczość odpowiada wymaganiom współczesnych. Do tych zaliczyć należy przedewszystkiem należącego do połowy ubiegłego stulecia komedjopisarza Aleksandra hrabiego Fredrę, twórcę oryginalnej komedji polskiej. Bohaterowie jego komedyj należą do sfer biedniejszego obywatelstwa ziemskiego i mieszczaństwa. Pierwiastki narodowe kontynuowali w literaturze scenicznej współczesnej Polski — oprócz Karola Huberta Rostworowskiego, o którego dramatach jużeśmy wspominali — jeszcze Jerzy Szaniawski, Włodzimierz Perzyński, Wacław Grubiński i in., należący do Związku pisarzy scenicznych Polski (Związek Autorów Dramatycznych).

Chciałbym poświęcić tutaj trochę uwagi pisarzowi scenicznemu, który mimo, iż napisał około trzydziestu utworów, nie zdobył uznania w swoim kraju i ma opinję jakiegoś enfant terrible u znawców teatru, nawet bardzo poważnych. Mam tu na myśli Stanisława Ignacego Witkiewicza i jego twórczość sceniczną. Jest to najosobliwszy pisarz, którego twórczość uchodzi za niezwykle ekstrawagancyjną w Polsce i niewątpliwie byłaby uważana za taką i zagranicą, gdyby szerszy świat drogą tłumaczeń zapoznał się z jego utworami scenicznemi. Podobnie jak Wyspiański, jest Witkiewicz i artystą malarzem. Przy swej ogromnej pracowitości równej może Kaden-Bandrowskiemu, o którym mówi się, że mógłby pracować 24 godziny na dobę — może Witkiewicz w dzień namalować kilka i więcej portretów, a wieczorem napisać utwór sceniczny. Jest to dla Witkiewicza taką samą „drobnostką", jak dla naszego Jaan Oks'a — z którym ma i inne cechy wspólne — było napisać dziennie kilka nowel. Witkiewicz, b. kornet kawalerji podczas wojny światowej, mieszka stale w Zakopanem, gdzie odwiedza często i chętnie znanego poetę-samotnika Emila Zegadłowicza. W Zakopanem tworzy swoje oryginalne utwory ten malarz i entuzjasta teatru, który jednak namiętnie nienawidzi teatr współczesny. Oglądałem szereg portretów artystów warszawskich, w wykonaniu Witkiewicza. W portretach tych rzuca się w oczy niezwykły, żeby nie powiedzieć anormalny — kierunek pracy jego mózgu, który często łączy wszystko z objawami życia seksualnego, co dla widza przeciętnego, wydaje się poprostu sprośnem. Ale bardziej oryginalną niż obrazy i szkice malarskie Witkiewicza, jest bezwątpienia jego twórczość sceniczna, do której można zaliczyć i jego pracę teoretyczną „Teatr".

Utwory sceniczne Witkiewicza porównywano z utworami Pirandella, ale nie sądzę, aby porównanie to było słuszne. Twórczość polskiego pisarza odzwierciadla życie w dziwny sposób poplątane, chaotyczne, w którem smutek i rozpacz zajmują główne miejsce. Życie w utworach Witkiewicza jest jakgdyby wywrócone naopak, i nawet autor ustosunkowuje się do wszystkiego jakby w stanie podziwu metafizycznego. Wszystko tam jest nierealne i nieracjonalne z punktu widzenia dzisiejszych pojęć i zrozumienia. Może dałoby to przynajmniej powierzchowne pojęcie o utworach Witkiewicza, gdybyśmy zestawili je z Szekspirowskiem „Jak wam się podoba", ale ze sporym dodatkiem poezji formistycznej i ekspresjonistycznej, jakkolwiek pisarz polski do formistów i ekspresjonistów ani się nie zalicza, ani nie przyznaje.

Weźmy np. jego dramat „Tumor Mózgowicz" (co oznacza imię własne, tworzące grę słów, mniejwięcej odpowiadających pojęciu: wrzód mózgu). Na próbach scenicznych tego utworu artyści warszawscy zastrejkowali, i odmówili dalszych prób, usprawiedliwiając się tem, że autor w sztuce tej kpi sobie z publiczności i z aktorów. Bohater Tumora to znany matematyk, który się zakochał w małem dziecku, w swej przybranej córce, i miłość ta doprowadza go do tak niesłychanych zdobyczy na polu matematycznem, iż zadziwia wszystkich matematyków niesłychanie zawikłanemi progresami liczbowemi, które już nie mają granic. To warjactwo matematyczne jest zaraźliwe, gdyż dzieci tego fenomenalnego matematyka, małe ,dziewczyneczki rozmawiają ze sobą tylko o integralach, dyferencjałach, tylko o elementach wyższej matematyki. Jednakże ta praca na polu matematyki i te genjalne odkrycia mają Mózgowiczowi zastąpić jego namiętność, która przecież jest zasadniczym bodźcem pchającym go w nieskończoną dziedzinę liczb i umożliwiającym mu zniweczenie całej dotychczasowej wiedzy. W bezgraniczności tych liczb czuje jednak Tumor Mózgowicz, że nieskończoności matematyczne mogłyby rozwijać tylko nadal polot myśli genjalnego poety, przechodzące nawet jego niestały, ale potężny mózg.

Teatr Mały w Warszawie wystawił kilka utworów Witkiewicza. Również wystawiono je w Krakowie, pozatem w Warszawie, w Teatrze Robotniczym i na jednej scenie eksperymentalnej. We wszystkich tych wypadkach wybrano z pośród utworów pisarza najbardziej dostępne dla dzisiejszej publiczności, te które sam autor uważa za najmniej udane z całej swej twórczości...

Wystawiane w Teatrze Małym w Warszawie sztuki „Warjat i Zakonnica" oraz „Nowe Wyzwolenie", wywołały wymyślania zarówno śród publiczności jak i u większości krytyków. Na widowni słyszało się epitety w rodzaju: degenerat, warjat, komunista... i tylko niektórzy krytycy, jak Boy-Żeleński zabrali głos w obronie autora. Jednakże w tym samym czasie utwory Witkiewicza znalazły uznanie wśród nowatorów teatralnych zagranicy, którzy zapoznali się z twórczością polskiego pisarza z tłumaczeń francuskich, angielskich i niemieckich. Przyglądając się fotografjom z inscenizacji utworów tych w Teatrze Małym — nie miałem tego szczęścia, by którąś z jego sztuk zobaczyć na scenie — można z całą pewnością stwierdzić, że ten odważny poszukiwacz i twórca sceny dozna z czasem triumfów scenicznych, tak jak je przeżywał, tworząc swe dzieła jedynie jako fantasmagorje swych zmysłów.

(C. d. n.).

Spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 4 lipca wynosiła 278.378 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 3787 osób. Jest to od szeregu tygodni najsłabszy spadek bezrobocia.

Zasiłki ustawowe w okresie od 20 do 27 czerwca pobierało 82.879 bezrobotnych.

Inspekcja zdrojowisk państwowych.

Dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. W. dr. Eugenjusz Piestrzyński wyjechał w dniu 7 bm. do Buska i Krynicy, celem dokonania inspekcji tych zdrojowisk.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(7 lipca 1831 r.).

Główna armja rosyjska, pokonując wielkie trudności, zbliżała się ku Płockowi, który też następnego dnia zajęła. Nasze naczelne dowództwo nie było o tem dokładnie poinformowane, gdyż w przeciwnym razie nie pozostałoby obojętne na urzeczywistnienie przez Rosjan zamiaru przeprawienia się na lewy brzeg Wisły.

Naczelny wódz Skrzynecki zwiększył wprawdzie o dwie dywizje załogę Modlina oraz wydał rozkaz gen. Chrzanowskiemu, by trzymał nieprzyjaciela możliwie najdalej od Warszawy, w rzeczywistości jednak nie myślał o akcji zaczepnej na głównym, podwarszawskim teatrze wojny.

Z uwagi na spadek obiegowej wartości banknotów oraz brak bilonu, na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych Minister skarbu zgłosił projekt ustawy o obowiązku składania srebra na potrzeby państwa.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 9 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransm. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transm. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Transm. z Warszawy. „Konserwy i zapasy na zimę", wygł. p. Elżbieta Kiewnarska. — 15.45: Komunikat L. O. P. P. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Transm. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — **16.50: „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań", wygł. dr. Wiktor Nechay. Transm. na wszystkie stacje P. R.** — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transm. z Wilna. „Powieść o starożytnym Rzymie". — **18.00: Koncert solistów. Wykonawcy: pp. Walerja Jędrzejewska (sopran), Józef Szymański (bas) i Józef Portnoj (trąbka), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: „Tradycje literackie Lwowa", wygł. dr. Józef Skoczek.** — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.50: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 19.55: Transm. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fiz. i Państw. Zw. Sport. — 20.00: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transm. z Warszawy. I-szy komunikat sportowy. — 20.15: Transm. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. — **21.30: Słuchowisko p. t. „Ślepy tor" Stefana Grabińskiego, w radjofonizacji Romana Niewiarowicza. Trans. na wszystkie stacje P. R.** 22.00: Transm. z Warszawy. P. Jan Otmar Berson wygł. feljeton p. t. „Rzeczypospolita podchorążacka". — 22.15: Transm. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — **22.30: Arje i pieśni w wykonaniu p. Edwarda Bandera (bas), akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. Transm. na wszystkie stacje P. R.** — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1122/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 sierpnia 1931 o godzinie 10 rano odbędzie sie w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 1/4 whl. 2050 gminy Stryjówka. Nieruchomość oceniona jest na 1001 zł. 25 gr. Najniższa oferta 670 zł. 5591

Sąd grodzki, Oddział II.

Zbaraż, dnia 13 czerwca 1931.

E. 2940/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lipca 1931 godzina 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja parc. grunt. 2286/2, 2286/3 gm. Ścianka. Wartość szacunkowa powyższej nieruchomości wynosi 2810 zł. Najniższa oferta 1873 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w tut. Sądzie. 5587

Sąd grodzki, Oddział II.

Potok złoty, dnia 21 maja 1931.

E. 7786/30. Edykt licytacyjny. Dnia 6 sierpnia 1931 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi, w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 1368 dla II dz. miasta Kołomyi, składającej się z pbud. 896 wraz z domem drewnianym, oficyną i komórką, oraz z połowy pgr. 1065/2 i 1066, wartości 5403 zl., najniższa oferta 2702 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Kolomyja, dnia 16 czerwca 1931. 5586

E. III. 1373/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Pantalcona Zaleskiego w Chodaczkowie wielkim odbędzie się dnia 2 września 1931 o godz. 12 w południe w biurze Nr. 32 licytacja realności: Księga gruntowa Chodaczków wielki. Oznaczenie realności: 3/80 whl. 475, pbud. 39, pbud. 40, pgr. 95, wartości szacunkowej 262 zł. 50 gr., najniższa oferta 175 zł.; 3/40 whl. 2608, pgr. 158, wartości szacunkowej 75 zł., najniższa oferta 50 zł.; 3/20 whl. 3661, pgr. 3584, wartości szacunkowej 180 zł., najniższa oferta 120 zł.; razem wartość szacunkowa 517 zł. 50 gr., najniższa oferta 345 zł. Poniżej najniższej ofery sprzedaż nastąpi. 5577

Sąd grodzki, Oddział III.

Tarnopol, dnia 30 czerwca 1931.

XV. E. 6011/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kasy Chorych miasta Lwowa odbędzie się dnia 5 października 1931 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. XV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa. Whl. 152 Dz. III. Oznaczenie realności: p. bud. 2358/1, p. gr. 5280/1, ogród 5281, 5282/1 i 5282/2 z domem murowanym przy ul. Panieńskiej 26, p. bud. o pow. 2022 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 55.872 zł. 08 gr. Najniższa oferta 27.936 zł. Do realności whl. 152 Dz. III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 7 szop, stajenka murowana, budynek drewniany, oparkanienie, poddasze, oszacowane na 1240 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy miejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 27 maja 1931. 5561/3

E. VIII. 498/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 sierpnia 1931 o godzinie 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 81, tut. Sądu odbędzie się licytacja następujących praw Filipa Trappa własnych. I. Księga naftowa tut. Sądu; a) whl. 3104, 3105, 3106 i 3107 — 83.5% ograniczonej po dzień 1 stycznia 1943 r., własności pól naftowych „Wegnerówka I. II. a. II. b. i III. z kopalnią „Odra I. — V." w Borysławiu o 3-ch otworach produktywnych i 2 zastanowionych z inwentarzem. Wartość szacunkowa 212,916 zł. Najniższa oferta 70.972 zł. b) whl. 3046, 3047, 3048, 3049, 3050, 3051, 3053, 3054, 3055, 3056 — 100% prawa powrotu zaistniałego dnia 12 kwietnia 1923 pól naftowych „Zdzisław" Trapp II. — X. i 100% ograniczonej do dnia 11 kwietnia 1948 r. własności pól naftowych „Zdzisław Trapp III. VI. OX. V. I. IV. VII. i VIII. z produktywnemi kopalniami „Zdzisław Trapp I. i II." w Borysławiu z inwentarzem. Wartość szacunkowa 277.310 zł. Najniższa oferta 92.436 zł. 66 gr. c) whl. 2564 — nieograniczona własność pola naftowego „Zagródki" stanowiącego opuszczony teren kopalniany w Borysławiu bez przynależności. Wartość szacunkowa 500 zł. Najniższa oferta 166 zł. 66 gr. II. Księga gruntowa tut. Sądu gmina katastralna Tustanowice, a) whl. 24 opuszczony teren kopalniany bez przynależności. Wartość szacunkowa 4.552 zł. Najniższa oferta 3.034 zł. 66 gr. b) whl. 1270 opuszczony teren kopalniany bez przynależności. Wartość szacunkowa 42.944 zł. Najniższa oferta 1.962 zł. 66 gr. c) whl. 1820 opuszczony teren naftowy bez przynależności. Wartość szacunkowa 4.716 zł. Najniższa oferta 3.144 zł., d) whl. 1831 grunt przy drodze gminnej, częściowo opuszczony teren kopalniany, a częściowo oparkaniony ze stodołą drewnianą. Wartość szacunkowa 11.530 zł. Najniższa oferta 7.686 zł. 66 gr. e) whl. 1832 grunt częściowo orny, częściowo opuszczony teren kopalniany przy drodze gminnej. Wartość szacunkowa 3.878 zł. Najniższa oferta 2.585 zł. 32 gr. f) whl. 1922, grunt częściowo orny, częściowo opuszczony teren kopalniany. Wartość szacunkowa 4.661 zł. Najniższa oferta 3.107 zł. 32 gr. g) whl. 1941 grunt częściowo orny, częściowo porzucony teren kopalniany. Wartość szacunkowa 2.537 zł. Najniższa oferta 1.651 zł. 32 gr. h) whl. 1532 realność w Borysławiu (Tustanowice-Wolanka) z 2-ma domami mieszkalnemi, 3-ma budynkami gospodarczemi. Wartość szacunkowa 34.661 zł. Najniższa oferta 17.330 zł. 50 gr. i) whl. 1526 parc. bud. w Borysławiu (Wolanka-Tustanowice) z 3-ma domami mieszkalnemi, 6-ma budynkami gospodarczemi z przynależnościami. Wartość szacunkowa 87.400 zł. Najniższa oferta 43.700 zł. Prawa czyniące powyższą licytację niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu. 5575

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 30 czerwca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16822/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Wawrzyniec Typrowicz, mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 26 maja 1931 L. II. O. 8772/31 notarjuszem w Przemyślu, złożył dnia 3 lipca 1931 przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 5559

Lwów, 4 lipca 1931.

L. 1041/31. Abraham Wolf Unger wpisanym został na listę adwokatów Przemyskiej Izby — z siedzibą w Przemyślu. 5563

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 2 lipca 1931.

SPADKI.

A. 117/30. Edykt. Sąd grodzki O. IV. w Mościskach zawiadamia, iż otwarto postępowanie spadkowe po: Stanisławie Chomie, z Balic, Seńku Telatyńskim z Buchowic, Makarze Horodecznym z Myślatycz, Marji Gudzej z Radochoniec. Pominęli w testamencie: Seńko Telatyński syna Piotra Telatyńskiego, Makar Horodecki brata Wasyla Horodeckiego. Ustanowili Stanisław Choma, zapis w kwocie 200 zł. dla Mikołaja Chomy, Marja Gudza zapis w kwocie 50 zł. dla Piotra Gudzego. Sąd nie znając miejsca pobytu wymienionych ustawowych dziedziców wzywa ich ażeby w przeciągu roku jednego licząc (od dnia ogłoszenia) zgłosili się w Sądzie. Po upływie tego czasokresu ukończy Sąd przewód spadkowy przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nich kuratora adwokata dra Balla w Mościskach. 5576

Sąd grodzki, Oddział IV.

Mościska, dnia 26 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 54/31/37. W sprawie postępowania ugodowego dłużniczkej firmy Zygmunta Singera i Jakóba Apisdorfa we Lwowie, Rutowskiego 21, wobec zmiany przez dłużników projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli odracza się audjencję ugodową na 27 lipca 1931, godzina 11.30, sala 22 tutejszego Sądu, Rutowskiego 13. 5579

Sąd okręgowy.

Lwów, 23 czerwca 1931.

Sa 225/30/68. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 18 marca 1931 między dłużnikiem Ozjaszem Inselmanem, kupcem we Lwowie, Wagowa 7, a jego wierzycielami. 5580

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 kwietnia 1931.

Sa 20/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Judy Rosnera z Tarnowa. 5570

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 30 maja 1931.

S. 6/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku firmy N. V. Fijuhanthandel v/h. Herbst u Co w Dordrecht w Holandji. Komisarz konkursowy sędzia okręgowy M. Genik Berezowski w Stryju; Zarządca masy konkursowej adw. E. Semkowicz w Stryju, jego zastępca adw. dr. I. Becher w Stryju. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie okręgowym w Stryju dnia 14 lipca 1931 godz. 10 b. 23. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 1 września 1931. Audjencja likwidacyjna dnia 18 września 1931 godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju. b. 23. 5566

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 28 czerwca 1931.

Sa 52/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mechla Fetta w Dębicy. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Baruch Schneps w Dębicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 21 lipca 1931 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lipca 1931. 5569

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 13 czerwca 1931.

S. 5/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Mosesa Seidmana właściciela dóbr. w Serafińcach ad Horodenka. Komisarz konkursowy Sekr. Tymkiewicz, zarządca masy dr. Aldolf Hessel adwokat w Horodence osobny zarządca Leopold Kosiński dyrektor kooperatywy w Kołomyji dla ściągania pożytków i dochodów z nieruchomości. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tutejszym Sądzie dnia 15 lipca 1931 godzina 11 biuro Nr. 63 Audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie dnia 29 września 1931 godzina 10 biuro Nr. 63. Czasokres zgłoszeń do 15 września 1931. 5564

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kołomyja, 3 lipca 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7 lipca.

Pszenica i żyto lekko zniżkują w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 7 lipca.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych:

Masło deserowe loco Lwów-miasto od 340.— do 360.—; masło stołowe od 300.— do 320.—; masło kuchenne od 260.— do 280.—.

Twaróg gospod. 100.—; twaróg mlecz. solony od 25.— do 40.—.

Mleko krowie pełne od 22.— do 24.—.

Jaja eksportowe loco Piotrowice-Chorzów, w dolarach: 51/54 kg. od 16.— do 16.50; 48/51 kg. od 14.25 do 14.50; 45/48 kg. od 13.— do 13.50.

Jaja oryg. ponad 48/51 kg. w złotych: od 108.— do 112.—.

Mleko i masło podrożało, z powodu silniejszego zainteresowania przy słabszej podaży.

Jaja eksportowe i w obrocie krajowym znacznie potaniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Następne zebranie w piątek, 10 bm. o godz. 12.30.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·50	25·—
pszenica zbiorowa ex 1930	23·—	23·50
żyto jednol. ex 1930	24·—	24·25
żyto zbiorowe ex 1930	23·50	23·75
jęczmień browarowy	24·50	25·—
jęczmień przemiałowy	23·50	24·—
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	28·50	29·—
owies zadeszczony	25·00	25·50
kukurudza	23·50	24·50
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	21·00	21·50
wyka czarna	30·—	40·—
wyka szara	37·—	38·—
siano słodkie pras.	6·50	7·—
słoma prasowana	13·50	0·—
hreczka	31·00	32·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	36·—	37·—
otręby żytnie	13·—	13·50
otręby pszenne	11·75	12·25
kasza hreczana 50% poł.	58·—	60·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8 lipca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·25
5% pożyczka dolarowa 82·25
5% pożyczka konwersyjna 46·—
3% pożyczka budowlana 38·50
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·75
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 80·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

Dolary St. Zj.	8·99·—	Bukareszt	155·70
Belgja	124·65·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	359·25·—	Sztokholm	238·95·—
Londyn	43·42·50	Gdańsk (of.)	173·50·—
Nowy Jork	8·92·00	Kopenhaga	238 85·—
Paryż	34·98·—	Praga	26·44·50
Szwajcarja	173·24·—	Wiedeń	125·45·00
Włochy	46·74·—	Berlin	211·85·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 lipca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	5·75
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	9·—
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	119·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	24·50	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	17·—	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	22·50	Bank Małop.	27·—

„Gazy Ziemne" Spółka akcyjna dla Przemysłu Naftowego Lwów, pl. Smolki 1. 5 dawniej Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych.

RACHUNEK BILANSU NA DZIEN 31 GRUDNIA 1930 ROKU.

STAN CZYNNY:		Zł.		Zł.	STAN BIERNY:
Ruchomości i nieruchomości		21,304.304·96	Kapitał akcyjny		12,500.000·—
Udziały		179.248·10	Fundusz rezerwowy		3,271.772·73
Stan gotówki		91.312·79	Rezerwa amortyzacyjna		5,949.834·28
Papiery wartościowe		14.549·91			
Dłużnicy:			Wierzyciele:		
a) banki	36.857·91		a) banki	603.057.67	
b) różni	845.772·84	882.630·75	b) różni	836.984 84	1,440.042·51
			Niepodjęta dywidenda 1927	6.858·—	
Rymesy		146.565·67	„ „ 1928	10.490·—	
Zapasy ropy produktów naft., materj. etc.		1,672.215·42	„ „ 1929	30.123·—	47 471·—
		24,290.827·60	Pozycje przejściowe		14.991·97
			Zysk z r. 1929.	21.671·26	
			„ „ „ 1930.	1,045 043·85	1,066.715·11
					24,290.827·60
Weksle kaucyjne i gwaracyjne		377.732·09	Wierzyciele za kaucje i gwaracje		377.732.09
		24,668.559·69			24,668,559 69

Rachunek strat i zysków za rok 1930.

Koszty handlowe		1,494.894·79	Przeniesienie zysku z r. 1929	21,671·26
Koszty ruchu		3,249.261·90	Dochody ze sprzedaży ropy i produktów	8,464.749·52
Swiadczenia społeczne		228.437·55		
Podatki:				
państwowy	606.348·67			
komunalny	88.903.10			
konsumpcyjny	1.376.561·14	2,071.812 91		
Amortyzacja		375.298 52		
Zysk z r. 1929.	21.671·26			
„ „ „ 1930.	1,045.043·85	1,066.715·11		
		8,486.420·78		8,486.420·78

ARTUR MILLS. 57)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Tego się dopiero dowiem. Tylko niech pan zrobi to, co mówię. Błagam pana.

Oszołomiony, ale przekonany dyrektor hotelu obiecał posłuchać i Iwonka wypadła na ulicę. Henryk zniknął. Dostał się prawdopodobnie w ręce Levarde'a i Pont Le Bec'a i trzeba go było ratować.

Ani jej przeszło przez głowę udawać się do policji. Wiedziała, że jeżeliby Henryk nie pokazał się przez dłuższy czas, to sam dyrektor hotelu zaalarmowałby policję. Poszła do siebie, zabrała ze ściany długi piękny sztylet arabski i włożyła go za podwiązkę. Dawno już nie chodziła z nożem w pończoszce, bo od dnia zesłania Levarde'a na Wyspę Djabelską. Chłód stali na skórze napełnił ją miłem samopoczuciem.

Zajrzała kolejno do wszystkich jadłodajni, kawiarń i tawern, uczęszczanych przez Levarde'a i Pont Le Bec'a, ale nikt o nich nie wiedział i nikt ich tego dnia nie widział.

W La Bolée mogli najprędzej coś wiedzieć, lecz na pójście tam było jeszcze za wcześnie. Iwonka nie wiedziała, gdzie mieszkał Pont Le Bec, a do Levarde'a bała się teraz iść sama. Po tem co zaszło, mógł ją zamordować. Udała się na ulicę, na której mieszkał i zasiadła na czatach w kawiarni przeciwległej do wiadomego jej domu. Po godzinie próżnego czekania, zebrała się na odwagę i poszła zapytać stróżki czy lokator z piątego piętra jest w domu. Stróżka odpowiedziała, że nie, że zabrał swoje graty i wyniósł się, nie zapłaciwszy komornego i że wogóle drugiego takiego łotra jeszcze nie spotkała.

Iwonka powróciła znękana do hotelu Henryka i raz jeszcze poprosiła o widzenie się z dyrektorem.

Nie, pan Rolyat nie powrócił, ale rzeczy jego zostały zabezpieczone. I do policji nie dano jeszcze znać. Mogło ostatecznie zajść jakieś nieporozumienie, a nie żadne nieszczęście. Opinja hotelu cierpi na gazeciarskich skandalach. Dyrektor zapewnił Iwonkę, że do powrotu Rolyata nie wyda jego rzeczy nikomu.

Wyszła na ulicę kompletnie zbita z tropu. Raz jeszcze obeszła wszystkie możliwe dziury, znane dwom apaszom i o dziesiątej wieczorem poszła do La Bolée, gdzie zabawiła godzinę. O jedenastej zdecydowała się, że nie pozostało jej nic innego, jak wrócić do domu, przebrać się i iść do Moulin d'Or. Jeżeliby Henryk był wolny, to tamby jej poszedł szukać. Tego wieczora tańczyła ze sztyletem za podwiązką.

. . . .

Odzyskawszy przytomność, Henryk zobaczył, że jest przywiązany za ręce i nogi do krzesła. Z okna rozciągał się widok na jakiś rozległy cmentarz. Był to rzeczywiście cmentarz Pere Lechaise, a zaimprowizowane więzienie mieściło się na najwyższem piętrze kamienicy na Menilmontant. Henryk miał w ustach lekki smak chloroformu, którym musiano go odurzyć po zadaniu ciosu w głowę. Widok bronzowego habitu, leżącego na łóżku, przywrócił mu pamięć sytuacji. Ale pozostała ona niezrozumiałą, gdyż w pokoju nie było nikogo, ktoby go mógł objaśnić w jakim celu go porwano.

W tej samej chwili Pont Le Bec i Levarde naradzali się z Henriksem w kawiarni na dole.

— Co mi po nim? Ja chcę mieć wazon — irytował się Henriks. — Jego ciała nie kupię, boby go nikt odemnie nie kupił.

— Jużby pan miał wazon, żeby się pan nie wzdragał wziąć go odrazu. Zbyt wielka chytrość też do niczego nie prowadzi. Nie trzeba było czekać, aż tamten przyjedzie.

— Już przyjechał i każe mi się śpieszyć.

— Szukaj pan teraz wazonu.

— Ale dlaczego zamiast zabrać wazon, schwytaliście jego?

— Bo wazon nie chodzi po mieście. Pan myśli, że to tak łatwo sprzątnąć sto tysięcy funtów. — Pont Le Bec splunął celnie w spluwaczkę, stojącą między nogami Henriksa.

— I co teraz zrobicie? — pytał oszołomiony ajent. Nie mógł uwierzyć, aby spodziewany zysk w postaci stu tysięcy funtów mógł go tak nagle ominąć.

— Plan jest prosty — zaczął objaśniać Pont Le Bec. — W pokoju, gdzieśmy go uwięzili, jest telefon. Kazaliśmy niedawno założyć. Otóż każemy mu zatelefonować do hotelu, że stanął na tę noc u przyjaciół i że prosi o odesłanie walizki.

— Czy się zgodzą?

— O, tak. Znają go tam. Stały gość od szeregu lat. Poznają go po głosie. I zresztą co to takiego jest poprosić o odesłanie walizki?

— A jeżeli on każe dać znać policji?

— Niema obawy — rzekł z przekonaniem Pont Le Bec.

— A jeżeli nie będzie chciał zatelefonować?

Pont Le Bec zwrócił się do Levarde'a, który przysłuchując się rozmowie, błyskał zębami jak rozżarty pies.

— Mój przyjaciel potrafi go namówić.

— Ha! ha! — zaśmiał się Henriks.

— No, to chodźmy odrazu na górę — rzekł Pont Le Bec.

Jakób Levarde zerwał się z krzesła.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem , nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**. — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem